

Przedownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 220

Ł

Rok 65

Środa, dnia 25 września 1935

Proces o zajścia w łódzkiej radzie miejskiej

Na wniosek prokuratora i obrońców proces znów odroczono — Co powiedział adw. Szwajdler w replice nad wnioskami obrońców oskarżonych Żydów

Łódź, 23. 9. Wyznaczony na wczoraj proces b. radnych miejskich o zajścia w łódzkiej radzie miejskiej został ponownie odroczony. Z radnych narodowców nie stawili się na rozprawę adw. Kazimierz Kowalski i Gónera. Nieobecność ich była usprawiedliwiona, gdyż stawiennictwo na rozprawę nie było obowiązkowe. Ze strony Żydów nie stawili się Stein-Sznajder, ze świadków nie stawili się Kolejwo i Milman.

Obrońcami narodowców byli adwokaci: Szwajdler i Grochowski. Ze strony Żydów adw. Wachtel, Hartman i Szwarc.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia prokurator Orlikowski wniósł o zarządzenie przerwy i wezwanie oskarżonego Gónera, motywując swój wniosek koniecznością pokazania świadkom wszystkich oskarżonych. Żydowscy adwokaci oświadczyli się za wnioskiem prokuratora i zgłosili 4 nowych świadków dr. Kacembogena, Goldmana, Zajdego i b. radnego B. B. Hipolita Piątkowskiego.

Adw. Szwajdler w replice nad wnioskami podkreślił, że wina za wywołanie awantur w radzie miejskiej była całkowicie po stronie Żydów, którzy przez obrażanie godności osobistej narodowców i uczuć narodowych spro-

wokowali zajścia, by przez to doprowadzić do rozwiązania rady miejskiej. Adw. Szwajdler prosił również o odroczenie rozprawy, zgłaszając dwóch nowych świadków Kapeczyńskiego i Pawlikowskiego. Wobec tego sąd postanowił rozprawę odroczyć z tem, że

wstawiennictwo dla wszystkich oskarżonych i świadków jest obowiązkowe.

Za nieusprawiedliwione niestawienie na wczorajszą rozprawę sąd skazał świadka Żyda Milmana na 30 zł grzywny, względnie na 2 dni aresztu.

Prezydent mianował 32 senatorów

Wbrew lansowanemu przez prasę „sanacyjną” pogłoskom na liście niema przedstawicieli episkopatu

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek, dnia 23 września szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, dr. Stanisław Świeżawski, doręczył generalnemu komisarzowi wyborczemu sędziemu S. N., St. Giżyckiemu, zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z tejże daty, którym to zarządzeniem Pan Prezydent powołał na senatorów następujące osoby:

1. Karola Algajera, lat 54, ślusarza, zamieszkałego w Łodzi.
2. Zygmunta Beczkowicza, lat 48, posła R. P. w Rydze, zam. w Rydze.
3. Adolfa Bnińskiego, lat 51, ziemianina, zamieszkałego w Gułtowach.
4. Dr. Emila Bobrowskiego, lat 59, lekarza, zam. w Krakowie.
5. Ludwika Józefa Ewerta, lat 72, przemysłowca, zam. w Warszawie.
6. Dr. Reginę Fleszarową, lat 47, urzędniczkę, zam. w Warszawie.
7. Kazimierza Fudakowskiego, lat 55, rolnika, zam. w Krasnogradzie.
8. Erwina Hasbach, lat 59, ziemianina, zam. w Hermanowie.
9. Antoniego Horbaczewskiego,

- lat 79, adwokata, zam. w Czortkowie.
10. Wojciecha Jastrzębowski, lat 51, profesora, zam. w Warszawie.
11. Tadeusza Karszo-Siedleckiego, lat 42, przemysłowca, zam. w Warszawie.
12. Henryka Kaweckiego, lat 49, podsekretarza stanu, zam. w Warszawie.
13. Julję Kratowską, lat 65, nauczycielkę, zam. w Ciechanowie.
14. Stefanję Janinę Kudelską, lat 45, urzędniczkę, zam. w Warszawie.
15. Zdzisława Lubomirskiego, lat 70, ziemianina, zam. w Małej Wsi.
16. Ludwika Maciejewskiego, lat 45, urzędnika prywatnego, zam. w Katowicach.
17. Maksymiljana Malinowskiego, lat 75, dziennikarza, zam. w Warszawie.
18. Bolesława Miklaszewskiego, lat 64, profesora, zam. w Warszawie.
19. Inż. Juliana Pawlikowskiego, lat 47, ekonomistę, zam. we Lwowie.
20. Tadeusza Petrażyckiego, lat 50, prawnika, zam. w Brwinowie.



Siostry Czerwonego Krzyża w Abisynji.

21. Wojciecha Rostworowskiego, lat 58, publicystę, zam. w Warszawie.
22. Jana Rudowskiego, lat 44, rolnika, zam. w Półwiesku.
23. Dr. Mojżesza Schorra, lat 61, profesora, zam. w Warszawie.
24. Augustyna Serożyńskiego, lat 52, rolnika, zam. w Lekartach.
25. Wacława Sieroszewskiego, lat 75, literata, zam. w Warszawie.
26. Artura Śliwińskiego, lat 58, historyka, zam. w Warszawie.
27. Wojciecha Świętosławskiego, lat 54, profesora, zam. w Warszawie.
28. Kazimierza Świtalskiego, lat 49, dr. filozofii, zam. w Warszawie.
29. Jankiela Trockenheima, lat 54, kupca, zam. w Warszawie.
30. Rudolfa Wiesnera, lat 45, inżyniera, zam. w Bielsku.
31. Joachima Wołoszyńskiego, lat 65, działacza społecznego, zam. w Łucku.
32. Dr. Stanisława Wróblewskiego, lat 67, profesora, zam. w Krakowie.

Warszawa. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wiadomości P. A. T. o nominacji senatorów przez Prezydenta Rzpl. należy zauważyć, że nominowany na senatora z Łodzi p. Algajer kandydował do Sejmu i przepadł. P. Ewert jest b. senatorem i prezesem „Partii Pracy”, p. Regina Fleszarowa jest wdową po legionście, który padł w pierwszych dniach walki; p. Hasbach, prezesem rad Zw. „Der Deutschen in Polen”; p. Horbaczewski, b. senatorem, Ukraińcem; p. Jastrzębski, artysta - architekt, b. dyr. departamentu sztuki; p. Karszo-Siedlecki, przemysłowcem, który padł przy wyborach; p. Kaweck, świeżo mianowany wicemin. spraw wewnętrznych; p. Maciejewski, działaczem „Unii Pracowników Umysłowych”; p. Chelmiński, b. prezesem „Wyzwolenia” i secesjonista ze „Stronnictwa Ludowego”; p. Pawlikowski, b. senatorem, Ukraińcem; p. Rostworowski, b. senatorem i b. referentem ustawy konstytucyjnej; p. prof. dr. Schoerr, profesorem i rabinem ze Lwowa; p. Jankiel Rockenheim, działacz żydowskiej „Agudy”, b. radny miejski w Warszawie; p. Wiesner, prezes „Jung Deutsche Partei” w Polsce; p. Wołoszyński, działacz społeczny na Wołyniu i b. poseł; p. Wróblewski, b. prezes naczelnej izby kontroli, a obecnie prezes Akademii Umiejętności

Wojenne echa z Abisynji



Marszałek Balfo, gubernator Libji, który w razie wybuchu wojny jest upoważniony do działania samodzielnie, trzyma w pogotowiu swą jazdę na wielbłądach

Kellog ustąpił

Genewa (PAT). Frank Kellogg ustąpił ze stanowiska sędziego trybunału międzynarodowego w Hadze.

Pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmu śląskiego

Katowice. (PAT.) Pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmu śląskiego zwołane zostało na dzień 24 bm. o godz. 16-tej.

Otwarcia sesji sejmu śląskiego dokona z polecenia i upoważnienia prezesa rady ministrów wojewoda śląski dr. Grażyński, który odczyta dekret P. Prezydenta o zwołaniu sesji, po czym powoła najstarszego wiekiem posła do przewodniczenia obradom.

Choroby zakaźne w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W sierpniu zanotowano w Warszawie 145 przypadków duru brzuszego, co stanowi o 57 więcej, niż w lipcu, 6 duru rzekomego, t. j. tyleż co w lipcu. 2 czerwonki (o 1 mniej), 111 szkarlatyny (o 17 więcej), 58 dyfterytu (o 9 więcej), 224 odrzy (o 32 mniej), 82 koklusz (o 3 mniej), 11 jaglicy (o 3 więcej), 68 róż (o 1 więcej), 6 drętwy karku (o 2 więcej), 2 zakażenia popołogowego (o 9 mniej), 6 włośnicy (4 więcej), 2 zimnicy (o 1 więcej), 215 gruźlicy (o 32 więcej).

Afera b. posła BB. Wojciechowskiego przed sądem

W sądzie okręgowym warszawskim rozpoczął się głośny proces o pobieranie łapówek przy wyrabianiu posad

Warszawa. (Tel. wł.) W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces b. posła na Sejm z Klubu B. B. Wojciechowskiego i podkomisarza straży więziennej Stefana Dąbrowskiego, oskarżonych o pobieranie łapówek przy wyrabianiu posad w więzieniu.

W marcu 1934 r. prokurator sądu okręgowego w Warszawie aresztował referenta spraw personalnych departamentu karnego w ministerjum sprawiedliwości - podkomisarza Dąbrowskiego, oraz Kanię, za pobieranie łapówek przy wyrabianiu posad. Prawomocnym wyrokiem Dąbrowski został skazany na 5 lat więzienia, a Kania, który werbował kandydatów na posady i podrabiał świadectwa szkolne, na 3 i pół roku więzienia.

W toku dochodzenia, prowadzonego w tej sprawie, prokurator sądu okręgowego w Samborze, Mitraszewski, postanowił sprawdzić, czy w podległym mu rejonie są również osoby, które uzyskiwały posady za łapówki od Dąbrowskiego. Kiedy przesłuchano strażnika więziennego Zaniewskiego, okazało się, że uzyskał on posadę dzięki Dąbrowskiemu, a interwenjował w jego sprawie poseł B. B. Wojciechowski. Zaniewski był dłuższy czas bez pracy. Dowiedziawszy się, że poseł Wojciechowski udziela posad za łapówki, zwrócił się do niego, prosząc o pracę. Wojciechowski polecił mu złożyć podanie i skierował go do podkomisarza Dąbrowskiego, a następnie, przypominając, że nie daje się za darmo, zażądał wpłacenia 300 złotych.

Ostatecznie Zaniewski otrzymał posadę strażnika więziennego w Samborze. Dąbrowski skarżył się, że ma wielkie trudności przy wystaraniu się o pracę dla Zaniewskiego, gdyż kandydat miał nieprzychylną opinię u władz administracyjnych, utrzymujących i stwierdzających przynależność jego do Obozu Wielkiej Polski, a opinię tę nadesłano do ministerjum sprawiedliwości.

W toku dochodzenia okazało się, że afera Wojciechowskiego zatacza coraz szersze okręgi. Wojciechowski wyrabiał masowo posady, biorąc za to od 300 do 700 złotych. Kiedy petenci skarżyli się, że to jest nieetyczne, mówił, że jest to świństwo, jednakże takie czasy nastały, że jak nie posmarujesz to nie pojedziesz...

Swego czasu zgłosił się do Wojciechowskiego niejaki Kazimierz Penzo, prosząc o wyrobienie posady dla brata Eugenjusza. Penzo wręczył podanie oraz 300 zł. Wojciechowski włożył to wszystko w kopertę i zaadresował do Dąbrowskiego. Następnie połączył się z podkomisarzem telefonicznie, któremu w trakcie rozmowy oświadczył:

Prof. Bartel na Zamku

Warszawa. (Tel. wł.) Prof. Kazimierz Bartel przybył wczoraj do Warszawy, aby przedłożyć Panu Prezydentowi motywy, które go skłoniły do nieprzyjęcia proponowanego mu mandatu w Senacie. (w)

Francuska rada ministrów

Paryż (PAT) Trzygodzinne debaty francuskiej rady ministrów zakończyły się zatwierdzeniem budżetu na rok 1936 i szeregami uchwał o charakterze administracyjnym. Wydany po posiedzeniu komunikat oficjalnie wiele miejsca poświęca tym właśnie sprawom, ograniczając się do jednego zdania o referacie premiera Laval'a o sytuacji międzynarodowej.

Katastrofa lotnicza

Paryż. (PAT) Paryskie wydanie „New York Herald” donosi z Monachium, że w ubiegły wtorek pod Bergen w Alpach bawarskich zginęło w wypadku samolotowym 6 oficerów niemieckich i pilot.

Katastrofie uległ samolot wojskowy, wiozący z manewrów oficerów niemieckich. Wypadek nastąpił w nocy. Wiadomość o tem nadeszła do Monachium dopiero wczoraj.

„Stefciu, posyłam ci kogoś; wszystko jest w kopcach”.

Wojciechowski był również prezesem drużyn konduktorskich w Warszawie i stąd miał rozmaite stosunki. Niejednokrotnie interwenjował w sprawie posad w kolejniactwie oraz załatwiał sprawę w urzędach podatkowych, za co pobierał łapówki i wkrótce z człowieka niezamożnego stał się właścicielem murowanego domu w Poznaniu.

Wojciechowski nie przyznaje się do winy i twierdzi, że posady wyrabiał bezinteresownie. Pobrane pieniądze przekazywał Dąbrowskiemu. Także Dąbrowski nie przyznaje się do winy, pomimo, że ciąży na nim wyrok za wyrabianie posad za łapówki. Proces potrwa około trzech dni. (w.)

13 tys. mogił żołnierzy włoskich

We Włoszech odbyło się poświęcenie monumentalnego cmentarza wojskowego

Rzym. (PAT) W obecności króla odbyło się na szczycie góry Grappa poświęcenie cmentarza monumentalnego, gdzie spoczywają zwłoki 13 tys. żołnierzy, z których 2269 zostało rozpoznanych.

Cmentarz ten tworzy 5 wielkich

ścian koncentrycznych, które kończą się na płaskowzgórzu, na którym wznosi się posąg Madonny del Grappa. Tuż obok znajduje się cmentarz austriacko-węgierski, na którym pochowanych jest 10 tys. żołnierzy.

W Ameryce zastrajkowało 450000 górników

Prezydent Roosevelt będzie interwenjował

Waszyngton (PAT) Dziś rozpoczął się w 23 stanach strajk górników, obejmujący 450 tys. ludzi.

Zastępca sekretarza pracy MacGrady konferował do godz. 3.30 nad ranem z przedstawicielami przedsiębiorców i górników w nadziei osiągnięcia porozumienia, jednak rozkaz o przystąpieniu do strajku został ogłoszony.

Spodziewają się tu, że prez. Roosevelt, który jest w drodze do Waszyngtonu, będzie dziś jeszcze interwenjował.

Na oczach publiczności rzucił się pod pędzący kurjer

Wstrząsające samobójstwo studenta na dworcu warszawskim

Warszawa. (Tel. wł.) Wstrząsające wrażenie wywarło samobójstwo b. studenta uniwersytetu, 25-letniego Eugenjusza Melka, zamieszkałego w Żyrardowie. Kochał się on w córce przemysłowca, pannie D. z Warszawy i groził samobójstwem, czemu jednakże panna nie przejmowała się.

Melka jednakże spełnił swoją tragiczną obietnicę. Spacerował on po peronie stacyjnym z panną D. i na oczach jej i publiczności wskoczył na tor, położył głowę na szynie, tuż przed pędzącym bez zatrzymania się kurjerem. Kola zmiażdżyły nieszczęśliwego młodzieńca. (w)

„Komitet pięciu” umył ręce

Sprawa zatargu włosko - abisyńskiego przekazana z powrotem Lidze Narodów

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska zgodnie podkreśla, że sobotnia decyzja włoskiej rady ministrów nie zamyka drogi do dalszych rokowań. W kołach włoskich uważają wydany w sobotę komunikat o posiedzeniu rady ministrów, jako otwarcie drogi do Stresy. Rzym nadal stoi na stanowisku, że powinno dojść do porozumienia między Francją, Anglią i Włochami, ale zdala od forum genewskiego. Mussolini, jeżeli pójdzie na ustępstwa, to nigdy nie uczyni tego kosztem utraty osobistego prestiżu, jako męża stanu.

Zachodzi pytanie, czy możliwe jest zwołanie konferencji w Stresie. Anglia jest temu przeciwna, gdyż nie chce wyjść poza ramy Ligi Narodów, ale na to jest rada: min. Eden i Laval mogliby pojechać do Stresy, jako wysłannicy Ligi Narodów.

Addis Abeba (PAT) Władze abisyńskiego w Gondarze zatrzymały kurjera włoskiego, który jechał do Addis Abeba. Poseł włoski Vinci złożył w tej sprawie protest wobec rządu abisyńskiego.

Genewa (PAT) „Komitet pięciu” zebrał się dziś o godz. 10.30 i odbył posiedzenie, które trwało nie całą godzinę. Dyskusja ujawniła całkowitą jednogłębność członków komitetu, co do tego, iż wyjaśnienia udzielone przez Włochy nie stanowią podstaw do dalszej akcji pojednawczej. Komitet postanowił uznać sobotni komunikat włoski oraz wyjaśnienia, złożone wczoraj przez Aloisiego za oficjalną odpowiedź Włoch i stwierdził, że wobec tego dalsza akcja „komitetu pięciu” niema podstaw.

Komitet postanowił przekazać sprawę z powrotem Radzie Ligi i przygotować odpowiednie sprawozdanie. Jutro rano odbędzie się ostatnie posiedzenie komitetu, na którym będzie zatwierdzone sprawozdanie dla Rady Ligi. Wszystkie dokumenty „komitetu pięciu”, a więc propozycje jego oraz wyjaśnienia włoskie w raporcie do Rady będą ogłoszone.

Posiedzenie Rady Ligi odbędzie się jutro popołudniu lub w środę rano.

Koniec wolnej miłości w Sowietach

Moskwa. (PAT) Rada komisarzy ludowych postanowiła, ażeby w przyszłości nie udzielano rozwodów naskutek skargi jednego z małżonków. Dla uzyskania rozwodu potrzebna będzie obecnie zgoda obojga małżonków. Każda sprawa rozwodowa ma być rozstrzygana przez sąd.

Włochom potrzebny Nobile

Paryż. (PAT) „Le Matin” donosi z Londynu, że według depeszy z Moskwy, gen. Nobile, szef włoskiej ekspedycji arktycznej w roku 1928, otrzymał wezwanie od rządu włoskiego, by natychmiast wrócić do Rzymu. Gen. Nobile od lat 5 pracuje z inżynierami sowieckimi przy budowie sterowców.

Urzędnicy zamierzają interwenjować

Warszawa. (Tel. wł.) Centralna rada pracownicza postanowiła czynić zabiegi o audjencję u min. skarbu Zawadzkiego w sprawie projektowanej obniżki płac. (w.)

Nie powróci...

Warszawa. (Tel. wł.) Zastępca szefa protokołu dyplomatycznego w M. S. Z. Przewodniczący Reinhold wyjechał na dłuższy czas zagranicę i zdaje się nie wróci na swoje stanowisko. Podczas pobytu zagranicą będzie studiował archiwę, podjął bowiem studia nad historią dyplomacji polskiej.

Obowiązkowa służba pracy

Berlin (PAT) Dnia 1 października wejdzie w życie ustawa o obowiązkowej służbie pracy na terenie Rzeszy.

180 tysięcy ochotników, którzy odbyli jednoroczną służbę w kadrach pracy ustępuje miejsca rocznikowi 1915, który po przejściu półrocznej służby pracy wstąpi do szeregów armii.

Zapowiedź strajku górników śląskich

Katowice. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu kongres rad załogowych celem zajęcia stanowiska w sprawie odmowy co do skrócenia godzin pracy z 8 na 6, w sprawie urlopów i dopłaty 50 gr od wydobytej tonny węgla na ratowanie finansów Spółki Brackiej.

Kongres uchwalił jednogłośnie rozpoczęcie strajku w dniu 30 września.

Wiadomości

Albańskie biuro prasowe ogłosiło komunikat, w którym donosi, że król skazanym przez trybunał polityczny w Fier, za udział w rewolucji zamienić karę śmierci na więzienie. Wyjątek stanowi Hekuran Nanekie, który popełnił dwa morderstwa i brał udział w zamachu na gen. Guillarda.

W Waszyngtonie departament stanu podaje do wiadomości, iż w ramach ustawy o neutralności zostało utworzone biuro kontroli broni i amunicji. Na czele biura stanął długoletni referent spraw zbrojeniowych Green.

W reżni sopockiej wykryto wielką afere oszukańczą. Urzędnicy reżni sprzedawali na własny rachunek wyroby bekonniarni, narażając jej dyrekcję na ośmieszanie straty. W związku z tem aresztowano 6 osób.

Władze udzieliły dziennikarzowi Bertoldowi Jacobowi tymczasowego zezwolenia na pobyt we Francji.

Izba karna trybunału kasacyjnego odrzuciła odwołanie trzech Chorwatów, oskarżonych o udział w zabójstwie króla Aleksandra jugosłowiańskiego, od postanowienia, przekazującego ich sprawę sądowi przysięgłych w Aix-en-Provence. Rozprawa odbędzie się w październiku.

W Toledo w stanie Ohio, zakończył się 23 sejm Związku Polaków w Ameryce. Nowym prezesem na przyszłe trzecieletie wybrano p. Bolesława Filipiaka.

W Berlinie władze wydały zarządzenie, uznając wysyłkę „Jańcucha” szczyściem za przestępstwo, które podlega karze.

Dnia 1 października wejdzie w życie ustawa o obowiązkowej służbie pracy na terenie Rzeszy.

Jak donoszą niektóre pisma angielskie, W. Brytania zbroi się na morzu i lądzie. Koszt zbrojeń morskich wyniesie około 20 milj. funtów szterlingów.

Napady chińskich bandytów w Mandżurji nie ustają. Prasa donosi ciągle o nowych napadach przeważnie na transporty kolejowe.

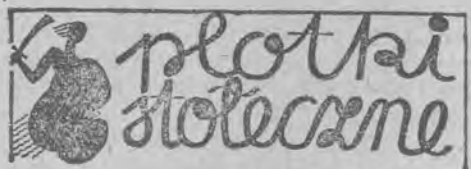
Prasa donosi, iż Anglia stara się skłonić Rumunję do odmówienia sprzedaży nafty Włochom.

Jedna z poczt w Austrii otrzymała 10 próbnich skrzynek do listów, adresowanych do znanych osobistości. Ponieważ skrzynki te wzbudziły swym wyglądem podejrzenie władz pocztowych, polecily one zbadać ich zawartość rzeczoznawcy i, jak się okazało, były one wypełnione substancjami wybuchowymi. W związku z tem dokonano aresztowań wśród działaczy narodo- i socjalistycznych.

Minister spraw zagranicznych Litwy udzielił jednemu z dzienników francuskich wywiad na temat Kłajpedy. W wywiadzie tym minister uskarżał się na czykany ze strony Niemiec.



Seymour Weiss
jeden z przyjaciół i bliski współpracownik
zamordowanego senatora amerykańskiego Longa,
a prawdopodobnie także jego następca.



22 września

W tym tygodniu mają być mianowani nowi senatorowie. To nie jest taka prosta sprawa dla przedstawicieli panującego systemu. Prostu za mało miejsc. Tylko 32, a kandydatów przeszło 140. Uff! Zadanie nielada.

Już jest sporo kwasów w obozie rządowym po wyborach sejmowych, więcej jeszcze urosło po senackich. Jak wyjdzie się w nominacjach obroną ręką i nie urazi tych, co się spodziewają?...

Wymieniają siódmkę kandydatów na przyszłego premiera. A to: Janusza Jędrzejewicza, Zyndram-Kościałkowski, b. min. Kwiatkowski, b. premiera Prystora, płk. Sławka, gen. Sosnkowski, oraz b. marsz. i b. premiera Świtalskiego. Który z nich dojdzie do mety?...

Przypuszczają, że się to rozstrzygnie w początkach października. Czekają na przyjazd min. Becka i jego relacji z Genewy.

Ale przedtem jeszcze trzeba będzie uregulować sporo kwestyj zasadniczych. Chodzi o organizację przyszłego rządu. Podkreślano bowiem nieraz, że nowy rząd będzie pierwszym rządem Prezydenta Rzeczypospolitej, dostosowanym do nowej konstytucji.

W kołach decydujących toczą się narady także nad należytą organizacją nowego rządu. Chodziłoby pono o nadanie nowemu premierowi charakteru kanclerza, nadającego kierunek ogólny polityce gabinetu. Miałby on do pomocy dwu wicepremierów: gospodarczego i politycznego. Gospodarczemu wicepremierowi miałby być oddany kierunek nad działalnością ministrów resortowych ekonomicznych, a wicepremier polityczny miałby czuwać nad kierunkiem politycznym.

Sprawy, dotyczące armii, byłyby załatwiane przez generalnego inspektora armii w porozumieniu z kanclerzem przy aprobachie P. Prezydenta. Sprawy, dotyczące polityki zagranicznej, byłyby regulowane przez ministra spraw zagranicznych i wicepremiera przy udziale premiera i naturalnie za aprobatą Prezydenta.

Pono miałyby ulec likwidacji ministerstwa poczty i telegrafów i być włączone do ministerstwa komunikacji, któreby czuwało nad całością.

Konstrukcja przyszłego gabinetu ciągle jest dyskutowana w sferach decydujących. Ciągłe wypływa kwestia ministra stanu przy Prezydencie, ciągle są dyskutowane możliwości takiej konstrukcji przyszłego gabinetu, żeby machina administracyjna mogła funkcjonować sprężystej.

Nie można powiedzieć, żeby wszędzie panował jednolity pogląd na te zagadnienia. Raczej opinie są bardzo rozbieżne, co stanowi tam większą trudność w uregulowaniu trudności. W sferach zaś kierowniczych chodzi o to, żeby przemysleć wszelkie ewentualności tak, by zmiana rządu mogła przejść szybko i bezboleśnie.

WARSZAWIANIN

Tablica pamiątkowa Hindenburga w Poznaniu

Rewelacyjne doniesienie „Kurjera Poznańskiego” o zamiarach Niemców poznańskich

Poznań, 23. 9. „Kurjer Poznański” (nr. 437) drukuje na czołowym miejscu rewelacyjne doniesienie, że organizacja Niemców poznańskich postanowiła wmurować w ścianę frontową domu nr. 7 przy ul. Podgórznej, jako domu urodzenia, marmurową tablicę pamiątkową, poświęconą feldmarszałkowi Hindenburgowi z reprodukcją głowy jego w brzoźnie, oraz z napisem w języku polskim i niemieckim. „Kurjer Poznański” stwierdza dalej, że inicjatorzy zwrócili się już w tej sprawie z odpowiednim wnioskiem do zarządu miasta, który w zasadzie do projektu odnosi się przychylnie. Ostateczna jednak decyzja ma zapadnąć we wtorek, na zebraniu zarządu miasta.

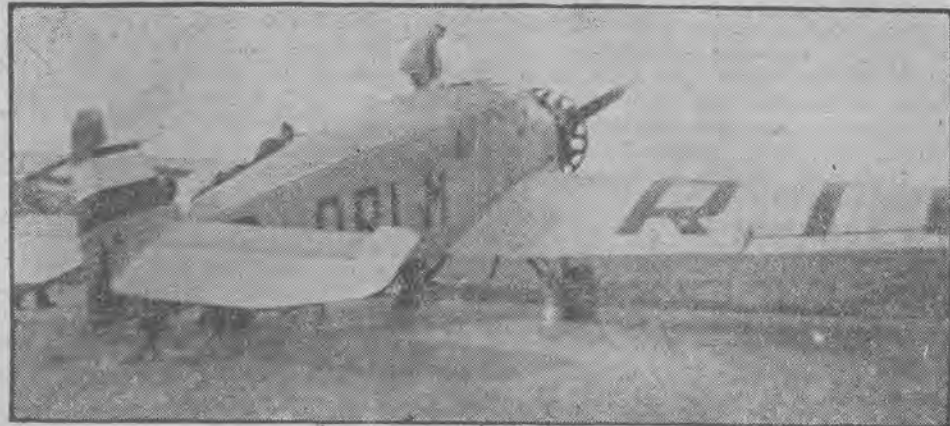
Omawiając całą sprawę „Kurjer Poznański” zapytuje słusznie: „Czy jesteśmy temu przeciwni, by Niemcy czcili Hindenburga? Zgoda nie! Mają Niemcy po temu wszelki powód, mają obowiązek moralno-narodowy. Ale

niech Niemcy czczą publicznie Hindenburga wszędzie, tylko nie w Polsce i to szczególnie na jej ziemiach zachodnich i w ich stolicy Poznaniu”.

Przypominając rolę Hindenburga w sprawie polskiej podczas wojny światowej, jego dążenie do czwartego zjazdu Polski, i zwracając uwagę na to, że imię Hindenburga jest symbolem niemieckiego wojującego imperializmu, którego duch żyje w narodzie niemieckim nadal, i którego z wiekowej tradycji wyrosła zachłanność niemiecka, „Kurjer Poznański” przytacza szereg dokumentów, mówiących o stosunku Hindenburga do sprawy polskiej, cytując m. in. szereg faktów z książki dra Mariana Seyla pt. „Polska na przełomie dziejów”.

„Kurjer Poznański” kończy swoje wywody uwagą: „Na tablicę pamiątkową Hindenburga nie miejsce w Poznaniu, ani wogóle w Polsce”.

Do Poznania zabłądził niemiecki samolot



W niedzielę wieczorem wylądował przymusowo na lotnisku w Ławicy niemiecki samolot doświadczalny, jednomotorowy „Junkers”, lecący z Królewca do Berlina. Wskutek uszkodzenia radiostacji, pilot zlądził i musiał przymusowo lądować. Na zdjęciu niemiecki „Junkers 34”, który w niedzielę i poniedziałek gościł na Ławicy.

Katastrofa pod Drezniem

Drezno. (PAT.) W sobotę rano nastąpiła na dworcu drezdeńskim katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy zderzył się z pociągiem pasażerskim.

Drezno. (PAT.) Według dalszych informacji o katastrofie kolejowej na stacji Drezno-Neustadt, w specjalnym pociągu szkolnym znajdowali się nau-

czyciele i uczniowie drezdeńskich szkół średnich i powszechnych. Wskutek zderzenia się wyskoczyły z szyn trzy wagony pociągu szkolnego i pięć wagonów pociągu towarowego. Jedno dziecko wydobyto martwe z wagonu, inne zmarło w drodze do szpitala, jeden nauczyciel i 6 dzieci odnieśli ciężkie rany, 11 dzieci — lżejsze.

Koszmarne obrazki z miasteczka X

Ośmdziesiąt lat temu — 75 proc. „mniejszości” — Jak to u nich bywa — Szabesgoje bronią „naszych”

.... 23. 9. Takie sobie „miasteczko”. Wystarczy, gdy dodam, że znajduje się w b. Kongresówce. Liczy coś ze siedem wieków. I chlubi się ruinami zamku z okresu najazdów Tatarów na Polskę. Aha! I ceramiką. Obecnie pozostała jeno po tym artyście tradycja i kilka wystyglich pieców, napót rozwalonych. 300 lat wstecz było tutaj 33 cechy i ani jednego Żyda (jako stałego mieszkańca; wolno im było w dzień targowy, raz w tygodniu, stanąć pod murami miasta), 80 lat zaś temu były tu jeszcze 3 rodziny żydowskie, a w 1935 r. jest ich przeszło 2 tysiące. To nie legenda! Nie strachy „endeckie”!

Wśród powodzi sklepów i kramów, — cały rynek w wyłącznym ich posiadaniu — znajduje się zaledwie kilka polskich sklepów. Dentysta — Żyd, lekarz musi być też Żyd, pomimo 3 Polaków. Jedyna księgarnia — żydowska. Aż wstyd mnożyć przykłady.

Ale też Żydzi idą zwartym frontem, solidarnie przeciw wszystkiemu, co polskie, co katolickie, co święte dla nas. Potrafią bronić swych interesów. Np. prefekt miejscowej szkoły prosił dzieci, by nie kupowały podręczników do nauki religii u p. Tropego, gdyż może im sprowadzić z katolickiej fir-

my. Wówczas żydowin-radny miasta zaprotełował u kierownika szkoły, ponieważ księgarz zbankrutowałby, a „taki ksządz jest... antypaństwowiec. Un tu bojkotu nie poprowadzi!” Uwierzcie? Kierownik upomniał księdza, by nie wprowadzał antysemityzmu, gdyż istotnie szkodzi szkole!

Geszeft potrafi zrobić Żyd i w szkole. Już nie piszę o tem, że przy budowie jej, co tylko było u Żydów, kupowano od nich.

— Zawsze to, proszę Pana, taniej i pewniej. Żyd nie zawiedzie. Żyd punktualny. Pokorny itp. słowa uznania p. kierownika dla „naszych”.

Ale pewna Żydóweczka, słabo mówiąca i pisząca po polsku, była jednak na „kursach” w Warszawie i jest córką rabina wyjątkowo lojalnego wobec regime'u, uzyskała stanowisko nauczycielki religii mojżeszowej aż w 3 szkołach powszechnych. Jeździ autobusem 50 km. i wykłada i uczy i liczy „naddliczbowe”.

Tymczasem żydzieta przynoszą do szkoły różne pornograficzne książeczki i pośmida i „uświadamiają” polską dżiatwę. Tymczasem p. M. (doktor) i p. Z. (zębierz) zabawili sobą całą plotkarską miłościnę. Była sobie taka mała historyjka erotyczna p. t. „Zmiana

Przeziębienia.



Przy grypie, przeziębieniu, stosuje się tabletki Togal. Powodują one spadek gorączki i przynoszą ulgę.

Togal

nr 15 301

Dożynki w Leszczynach



Na zdjęciu zarząd Kat. Stow. Mężów w Leszczynach.

Leszczyny, 21. 9. W dniu 15 bm. urządziło tutejsze koło Kat. Stow. Mężów w Leszczynach tradycyjne „dożynki”, połączone z weselem krakowskim i zabawą taneczną.

Już od wczesnego ranka zaczęły napływać rzesze ciekawych z okolicznych miejscowości. O godz. 9 odprawił nabożeństwo dziękczynne w tutejszym kościełku ks. kan. Wójcik. Po nabożeństwie urządzono pochod z orkiestrą i weselem krakowskim ulicami Leszczyny, poczem w sali kółka rolniczego wręczono uroczyste wieniec z płonami najstarszemu gospodarzowi z Leszczyny (p. Matuszkiewiczowi) i odśpiewano piosenki krakowskie.

Miły nastrój panował przy wspólnym obiedzie i przy dźwiękach orkiestry. Zabawę rozpoczęto narodowym tańcem polonезem. Zaznaczyć należy, że dożynki wypadły wspaniale.

„Ilustracja Polska”

przynosi ciekawe zdjęcia sportowe

dam”. Jeden z panów zaczął już bawić, a skoro drugi żywo zaprotełował, grożąc rozwodem, delikwent (ziapany in flagranti) odrzekł polubownie, chcąc się uratować od policzka:

— O co Panu chodzi? Weź Pan sobie moją żonę! (Oto przejaw żydowskiej duszy, oto „moralność” do naśladowania!)

Byłoby wszystko w porządku, gdyby się ów zgodził na ofertę, ale, że zaszły komplikacje, skończyło się rozwodem i wyjazdem p. M. do Warszawy. Szkoda, że nie dalej! Ale wtedy rada miejska zęgnalaby swego członka co najmniej tygodniową libacją, a nie tylko całonocną.

Koszmarne obrazki rzeczywistości polskiej; wyśnionej, wymarzonej... Zatraca ją poczucie honoru i ambicji, kompromituje się haniebnie przez daleko idące współzycie z odwiecznym wrogiem chrześcijaństwa i... gojów! Tem samem — co najgorszem — duchowo żydzięją. A przecież nie zapominajmy słów Napoleona: „Musimy Żydów uważać nie tylko za osobną sektę religijną, lecz i traktować ich, jako osobny naród. Żydzi są rozbójnikami naszych czasów, istnymi krakami”.

JACEK PRZYGODA.

Jak głosował Miechów

Miechów, 23 września.

Zainteresowanie wyborami w powiecie miechowskim było bardzo słabe. W miastach zamieszkałych przez znaczny odsetek (30 proc.) Żydów i urzędników nieco wyższe, ale również słabe. Przebieg głosowania — spokojny. W dniu wyborów aresztowani w niektórych obwodach miejskich kilku narodowców, przetrzymano ich do późnej nocy i zwolniono. W okręgu nr. 28 — Miechów, Pińczów, Jędrzejów oddano ważnych głosów 35.700 wraz z głosami żydowskimi, co stanowi za ledwie 18 proc. uprawnionych do głosowania. Żydzi w miastach głosowali masowo, bardzo wielu urzędników oddało głosy nieważne.

W Miechowie głosów nieważnych było 109, sporo nieważnych głosów znalazły wiejskie obwodowe komisje; nierzadko z niecenzuralnymi uwagami.

W stolicy powiatu w Miechowie na 3.308 uprawnionych, oddano ważnych głosów 1.570, t. j. 47 i pół proc., w tem głosów chrześcijańskich 32,8 proc.

W Siemnikach na 2.522 uprawnionych oddano 657 głosów ważnych, t. j. 31,7 proc., chrześcijańskich 28,6 proc.

W obwodzie Charsznica-Miechów (stacja kolejowa) na 935 uprawnionych oddano ważnych głosów 282, t. j. 30 proc. W tym obwodzie mieszka duży odsetek kolejarzy i kilkanaście rodzin żydowskich.

W przeważającej liczbie obwodów wiejskich powiatu frekwencja ważnych oddanych głosów wynosiła od 3—30 proc. Dla całego powiatu miechowskiego nie przekracza 15 proc. uprawnionych.

Gmina Wielkie-Zagórze (3 obwody): uprawnionych do głosowania 3.109, oddano ważnych 380 głosów, co stanowi 12,6 proc.

Obwód Uniejów: uprawnionych do głosowania 954 głosów, ważne oddanych 66 głosów, t. j. — 6,9 proc.

Obwód Chodów: uprawnionych 1.309 — ważne oddanych 155 głosów, t. j. 11 proc.

Obwód Rzędowice (gm. Książ Wielki): uprawnionych 960, ważne oddanych 238, t. j. 24 proc.

Obwód Kalina Mała: uprawnionych 1.200, ważnych oddanych 150, t. j. 12½ proc.

Obwód Prandocin: uprawnionych 1.350, ważne oddanych 170 głosów, t. j. 13 proc.

Obwód Marcinowice: uprawnionych 950, ważne oddanych 32 głosy, t. j. 3,4 proc.

Obwód Iwanowice: uprawnionych 1.250, ważne oddanych 77 głosów, t. j. 6 proc.

Obwód Damice: uprawnionych 1.207, ważne oddanych 121, t. j. 10 proc.

Obwód Przestąsko: uprawnionych 1.320, ważne oddanych 129, t. j. 9 proc. Obwód Szczepanice, gm. Niedźwiedź: uprawnionych 1.300, ważne oddanych 201, t. j. 15 proc.

Obwód Gołacza: uprawnionych 1.202, ważne oddanych 277 głosów, t. j. 23 proc.

Obwód Chobędza: uprawnionych 822, ważne oddanych 152 głosów, t. j. 18½ proc.

Obwód Pojałowice: uprawnionych 890, ważne oddanych 297 głosów, t. j. 32 proc.

Obwód Szczepanowice, gm. Jaksice: uprawnionych 1.200, ważne oddanych 180, t. j. 15 proc.

Obwód Tczycza: uprawnionych 2.930, ważne oddanych 157 głosów, t. j. 5,4 proc.

Obwód Kępie: głosowały tylko 3 osoby.

Obwód gmina Kacice (3 obwody): głosowało ważne tylko 3½ proc.

W pozostałych obwodach powiatu miechowskiego podobny obraz zainteresowania się wyborami. Z wielu wsi powiatu nie zgłosił się do urn wyborczych ani jeden wyborca; w wielu wioskach głosowali tylko sołtysi i nauczyciele, w bardzo wielu wsiach głosowało po paru wyborców.

Bandytyzm pod Łowiczem

Łowicz, (Tel. wł.) We wsi Złaków Kościelny, jakiś „wędrowny” zastrzelił nieubierzalniejszą żonę zamordowanego, zrabował 50 złotych i zbiegł. Policja ściga bandytę.

W rocznicę tragedii pod Cierlickiem

Hołd bohaterskim lotnikom Żwirce i Wigurze

Morawska Ostrawa. (PAT.) Wczoraj od wczesnych godzin rannych ze wszystkich stron Śląska z Olzy dały do Cierlicka tłumne pielgrzymki ludu polskiego, aby złożyć, mimo czeskiego zakazu, choćby niemy hołd bohaterskim lotnikom Żwirce i Wigurze.

Około 4 tys. zandarmów otoczyło w szerokim promieniu miejsce katastrofy, przy równoczesnym zakwaterowaniu wielkiej liczby wojska i ustawieniu tanków w okolicznych lasach. Wszystkie gościńce i mosty pozamykano linami stalowymi i łańcuchami, tworząc z nich na drogach po kilka przeszkód. Duże oddziały zandarmów rozlokowano nawet na cmentarzu obok kościoła

na Kościelcu, niedaleko miejsca katastrofy Żwirki i Wigury.

Rzesze pielgrzymów polskich musiały zatrzymać się przed kordonami.

Gdy od strony Karwiny nadeszła kilkotonowa pielgrzymka, wojsko i zandarmi ustawili przeciwko niej linę karabinów maszynowych i gotowali się do strzału. Jednak karne szeregi Polaków zatrzymały się i bez żadnej komendy kłękły, oddając hołd pamięci Żwirki i Wigury.

Na miejsce katastrofy i do mauzoleum dopuszczono jedynie orszak polskiego konsulatu z Morawskiej Ostrawy.

Katastrofa pod Szubinem

Autobus, wiozący dziewczęta na zlot K. S. M. w Szubinie, wpadł na drzewo — 7 osób odniosło cięższe obrażenia, jedna cięższe

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W godzinach rannych 60 członkini K. S. M., w tem z parafii bielawskiej 34, oraz reszta z parafii szwederowskiej, udało się autobusem firmy Grabowski i Zalewski na zlot K. S. M. do Szubina. Z powodu przeprowadzania remontu mostu na szosie, nad kanałem noteckim, autobus nie jechał przez Rynarzewo, lecz przez Brzozę-Labiszyn. Na trzecim kilometrze za Łabiszynem z powodu pęknięcia przedniej opony autobus skręcił nagle w bok i uderzył o drzewo. Część podwozia uległa strzaskaniu i wyleciała też kilka szyb.

Z pośród jadących dziewcząt Jadwiga Słowińska (ul. Promenada 25) ma w kilku miejscach złamaną nogę. Z dziewcząt cięższe obrażenia i okaleczenia odniosły następujące: Zofia Smarzyńska, Wiktoria Kossakówna, Leokadja Kwiatkowska, Marja Nozdrzy-

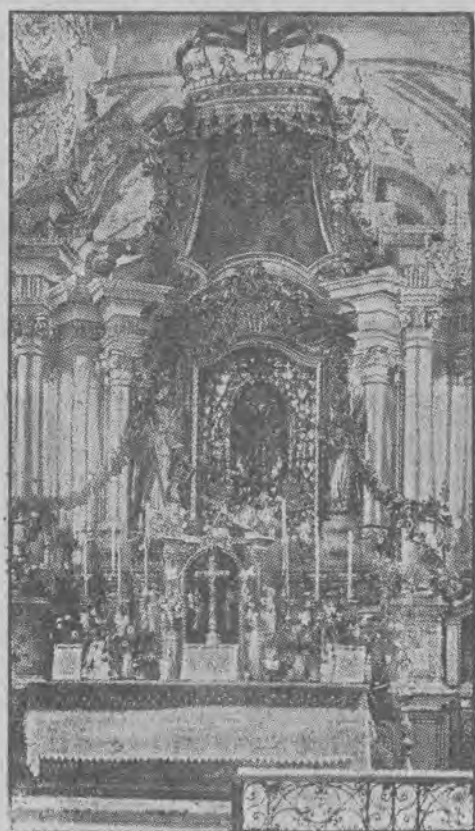
kowska, Helena Łosińska, Jadwiga Pułkówna i Julia Przybylska.

Pierwszej pomocy udzielił ofiarom katastrofy dr. Raszewski z Szubina i siostry ze szpitala powiatowego, którzy natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wypadku udali się samochodem na miejsce katastrofy.

W Szubinie zaopiekował się pozatem rannymi ks. kanonik Szulc i ks. Hanelt, bawiący na zjeździe z racji piastowania stanowiska patrona zjazdu i prezesa okręgowego. Do Szubina przybył ponadto na wiadomość o wypadku ks. misjonarz Kołodziej, zastępca proboszcza parafii bielawskiej. Niegroźne skutki katastrofy zawdzięczać należy tylko przytomności szofera Spychalskiego. Większość poranionych udała się w niedzielę do Bydgoszczy. Tylko 3 młode Polki, w tem Słowińska, pozostają w szpitalu w Szubinie.

Mazowiecka Częstochowa w Skempem

Z pielgrzymki do cudownej figury M. Boskiej Skempskiej



Pock, 21. 9. — Wielce ukochała Matka Boża, naszą Polską Krainę, gdyż w żadnym kraju niema tylu miejsc, na których się ludzimi w cudowny sposób Matka Boża objawiła, jak u nas!

Do miejsc, gdzie Najśw. Marja Panna specjalnie obfitami łaskami darzy swych wiernych czcicieli, należy miasteczko Skempe w ziemi Dobrzyńskiej, pow. lipnowskiego, położone na wzgórzu nad malowniczymi jeziorami. W roku 1445 wieś Skempe zostaje przez króla Kazimierza Jagiellończyka, przywilejem podniesione do godności miasta.

Jezioro t. zw. Wielkie ma 4 km. długości, a do 1 i pół km. szerokości, jezioro zaś na wschód położone nosi nazwę Świętego, na pamiątkę chrztu świętego odebranego przez praojców w tym jeziorze. Oba jeziora są z sobą połączone; z jeziora Wielkiego wypływa rzeczka Mień, która pod Nieszawą wpada do Wisły. Nad jeziorem Wielkiem stoi piękny murowany klasztor,

zbudowany za panowania króla Zygmunta I Starego w latach 1508—1512, a gruntownie odrestaurowany w 1767 roku.

Całą przestrzeń między dworem skempskim, a miasteczkiem wypełniał stary bór, którego tylko szczątki pozostały w postaci lasu zwanego Borkiem, a na granicy ogrodu klasztornego stoi do dziś stary dąb, któremu odcinają około 400 lat wieku. W Borku na rozstaju dróg z Lipna do Skempego leżał od dawna kamień poznaczony krzyżami i znakami, na którym jak głosi legenda odprawił Mszę świętą św. Wojciech i św. Jacek. Najstarsze podanie niesie, że osoby wybrane, a godne słyszały w tem miejscu cudne pienia, a wśród niezwyklej jasności widziały przepiękną Dziewicę w otoczeniu aniołów.

W roku 1480 pewien przechodzień ujrzał w tem miejscu N. Marję Pannę i usłyszał głos, nakazujący, aby w tem miejscu stanął kościół ku czci Matki Bożej. W lat kilkanaście Jan Kuśnierz, obywatel miasta Pobiedziska w Pozańskim przykuty do łoża bolesną ciężką chorobą, w gorącej modlitwie prosi N. Marję Pannę o zdrowie; po odzyskaniu zdrowia z natchnienia Bożego udaje się na owo cudowne miejsce do Borku dla spełnienia ofiary, a następnie idzie do ówczesnego właściciela dóbr skempskich Mikołaja Kościeleckiego, kasztelana prusowieckiego, objawiając mu wolę bożą, t. j. aby w tem upodobanym przez N. M. P. miejscu zbudowano kościół. Ten cud opisany i przysięga stwierdzony przez Jana Kuśnierza, figuruje — jak wiele, wiele innych — w aktach kościelnych, pod datą 1495 roku.

Cudowną statuetkę Matki Boskiej sprowadzono do Skempego w 1496 r., umieszczając w ołtarzu owego drewnianego kościółka w Borku. Wieść o cudach rozeszła się po ziemi wielkopolskiej i mazowieckiej. Cuda były coraz liczniejsze, czego dowodem niezliczone wota.

Wkrótce kościółek, a raczej kaplica okazały się za małe, przeto kasztelan Kościelecki na prośbę swej zdrowionej córki, wraz z bratem biskupem, budują w ciągu 4 lat kościół i klasztor (od r. 1508—1512). W roku 1662 kościół został przedłużony dzięki fundacjom Ignacego i Salomei małż. Zbońskich — wojewodów płockich.

Wnętrze kościoła jest imponujące, pokryte malowidłami.

Ówczesni właściciele Skempego nadali klasztorowi 2 włóki gruntu, ów Borek, łąki i ogrody.

Przed 109 laty wybuchł w Plocku mór. Strach padł na ludność; moc ludzi marło. Ruszyła błagalna pielgrzymka do Skempego prosić o zmiłowanie Najśw. Marję Pannę o zmiłowanie nad mieszkańcami Plocka. Mór ustał i od tej chwili nikt już nie zachorował.

Przez wdzięczność z Plocka od owego czasu rok za rokiem udają się rzesze wiernych z pielgrzymką pieszą do tej mazowieckiej Częstochowy w Skempem.

W roku bieżącym odbyło 109-tą pielgrzymkę pieszą, w której wzięło udział około 800 osób, z ks. Mierzwinskim na czele. Oprócz pielgrzymki płockiej przybyły do Skempego pielgrzymki z Włocławka, Warszawy, z wielu miejscowości Mazowsza, a nawet z dalszych okolic, jak z Gąbina, Gostynina i Łowicza.

Sprowadzeni i zainstalowani w Skempem z powrotem przez J. E. ks. arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, Ordynariusza diecezji płockiej, O. O. Bernardyni czynią wysiłki, aby stolica mazowiecka Niebieskiej Pani godnie wyglądała, to też odnowiona świątynia i krąganki miłe wrażenie sprawiły przybyłym do do Skempego pątnikom. Najokazalszą z pielgrzymek była płocka.

Zabił się podczas ucieczki ze szpitala

Poznań, 23. 9. W szpitalu miejskim w Poznaniu wydarzył się wstrząsający wypadek. Jeden z pacjentów, Kazimierz Pawłowski, usiłował zbiec z szpitala. Przy spuszczeniu się po linie z wysokości II piętra, Pawłowski spadł i zabił się na miejscu. Wypadek wydarzył się w nocy.

Pięciorgo dzieci otrutych grzybami

Budapeszt. (Tel. wł.) W miejscowości Szaszalon pod Budapesztem, zatrula się grzybami żona pewnego robotnika i jej pięciorgo dzieci w wieku od lat 6 do 11.

Wszystkie dzieci zmarły w nocy. Stan matki jest beznadziejny.

W krzywym zwierciadle Jedyna droga

Otrzymałem od jednego z naszych Czytelników list następującej treści: „Jestem emerytem państwowym, przedwcześnie od pracy zawodowej odsunięty. Mam wskutek tego emeryturę bardzo skromną. Obcinano mi ją już parokrotnie.

„Obecnie pisma lansują pogłoski, że tuż po wyborach rząd obetnie pobory pracowników czynnych. Równocześnie zaś obniży odpowiednio emerytury i pensje wdowie.

„Rząd ma prawo regulować stosunki swoje ze swymi pracownikami. Kontrakty i pragmatyki służbowe regulują wzajemne stosunki, prawa i obowiązki. Ale wysokość emerytury oparta jest na innych zasadach.

„Placiłem przez cały czas służby mojej zrazu trzy, potem pięć, w końcu osiem procent moich poborów na emeryturę. Drugich tyle obowiązany był dopłacać rząd. Poza tem przy każdym awansie odcinano mi dużą sumę na dodatkową opłatę emerytalną. W ten sposób powstał pewien kapitał, do którego tylko ja mam prawo.

„Fundusz emerytalny pracowników państwowych to nie inne, jak zakład asekuracyjny. Wypełniłem warunki umowy i zakład musi wypłacić je równie.

„Dlaczego państwo zmienia je jednostronnie i gdy ja wypełniłem lojalnie, najbardziej lojalnie, wszystkie warunki, państwo co jakiś czas obcina mi uczciwie zarobioną emeryturę? Wszak państwo w imieniu zakładu ubezpieczeń brało premie asekuracyjne. Było przedsiębiorcą!

„Dzieje się krzywdą mnie, dzieje się krzywdą wszystkim emerytom i wdowom po pracownikach państwowych.”

*

Autor listu ma rację i rozumuje logicznie. Nie bierze jednak pod uwagę jednej okoliczności: przedsiębiorstwo asekuracyjne może się zachwiać, a nawet zbankrutować. Zbankrutowały państwa zaborcze. Polska przeżyła po nich obowiązki mało określone. Placi według możliwości.

Emeryci polscy mają prawo, niestety tylko moralne, do uczciwie zarobionych emerytur. Ale wołanie ich pozostanie tak długo wołaniem na puszczy, jak długo nie będzie zrealizowany projekt wyodrębnienia emerytur w osobny, od skarbu państwa niezależny zakład, instytucję wyłączenie asekuracyjną. Po tej linii iść winny wysiłki organizacji.

Jak wyrwać tkaczy z kleszczy żydowskich?

W obecnych warunkach możemy jedynie przeciwstawić Żydom naszą solidarność i wytrwałość w organizowaniu życia gospodarczego i politycznego

Piotrków Trybunalski, 23. 9.

W nr. 201 „Oredownika” z d. 2. 9. br. p. Jan Zasada, opisując tragiczne położenie chałupnictwa tkackiego w Konstantynowie, podkreślił, że od niepamiętnych czasów, nie spotykano, aby Żydzi byli chałupnikami, a Polacy pośrednikami, pomiędzy fabrykantami a robotnikami-chałupnikami.

Ten „podział pracy” ustalili się dlatego, że przedsiębiorcami zatrudniającymi chałupników są wyłącznie Żydzi, którzy też do pośrednictwa tylko Żydów używają. — Chałupnictwo z powodu okropnego wyzysku, opisanego przez autora — jest nie wysychającym źródłem bogacenia się Żydów, nawet w najgorszej koniunkturze gospodarczej i podstawą do nieuczciwej konkurencji Żydów z solidnym przemysłem.

Najgorszą tandetą, której nie opłacałoby się produkować w solidnej fabryce, stosującej się do przepisów obowiązujących — zmuszeni są wykonać za głodowe zarobki chałupnicy, bo w dzisiejszych warunkach nie mają innego sposobu egzystencji.

W takich samych warunkach wyzysku i oszustwa żydowskiego, żyją chałupnicy Bełchatowa i okolicy, Żelowa, Zdunskiej Woli, Turka i innych środowisk. Mają więc Żydzi szerokie pole eksploatacji krwi i potu robotnika polskiego. Obchodzenie zaś przepisów o ustawowym dniu pracy, o ubezpieczeniach społecznych; uprawianie oszustw podatkowych i stosowanie terroru wobec chałupników — uczynili Żydzi z chałupnictwa kopalnią kapitału potrzebnego do ujarzniania naszego życia gospodarczego.

W obecnych warunkach możemy jedynie przeciwstawić Żydom naszą solidarność i wytrwałość w twórczej pracy i w organizowaniu życia gospodarczego i politycznego.

Chałupnictwo najbardziej potrzebuje organizacji na podstawach programu gospodarczo-narodowego. — Chałupnik musi być jednocześnie pracownikiem i współwłaścicielem przedsiębiorstwa dostarczającego mu pracy, której obecnie dostarcza Żyd.

Dzisiejszy wielki ruch narodowy ogarnia wszystkie warstwy społeczne, umożliwia więc zbyt wyprodukowanych solidnie towarów przez zorganizowane chałupnictwo. — Z braku większych kapitałów w naszych rękach, unarodowić przemysł włókienniczy możemy bardzo łatwo, przez zrzeszenie pracy i drobnych kapitałów. Przez posiadanie własnych narzędzi pracy chałupników, szybko przestanie być ideałem, upowszechnienie własności środków produkcji, do czego dąży nasz program gospodarczy. Kupcy narodowcy przez sprzedawanie wyrobów chałupnictwa lepszych, a napewno nie droższych od tandety żydowskiej, mieliby, oprócz własnego interesu, poczucie dobrze spełnionego obowiązku narodowego.

Chałupnictwo zorganizowane w początkach akcji przetwarzałoby zagraniczną bawełnę, jak obecnie; w miarę zaś rozwoju organizacyjnego i produk-

cyjnego, przechodziłoby do przerobu surowców krajowych, jak lnu, wełny i innych. Przez zorganizowanie chałupnictwa rozrzuconego po kraju, przemysł włókienniczy uległby decentralizacji, uzupełniałby się z rolnictwem, z którego czerpałby surowce, a chałupnicy, jak to w wielu wypadkach jest obecnie, byłiby jednocześnie przemysłowcami i rolnikami.

Sprawa ta jest ze wszechstron war- ta zachodu i należałoby się do niej zabrać niezwłocznie. — W następnym artykule pomówimy o planie organizacyjnym.

ANDRZEJ FLOREK

b. instruktor tkacki i organizator tkactwa ludowego na terenie całej Polski z ramienia Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie.

Rabin kazał zwolnić robotników Polaków

zajętych w żydowskiej fabryce — Echa zająć w Radomsku

Radomsko, 23 września. Donosiliśmy już o zajściach, do jakich doszło w tych dniach w Radomsku. Obecnie nadchodzą dalsze szczegóły w tej sprawie:

Otóż z nieustalonych dotąd przyczyn, pomiędzy grupą Polaków i Żydów doszło do ostrego incydentu, a następnie do awantur, w czasie których kilku Polaków poraniono nożami, przyczem najsilniej poraniony został p. Józef Szwedzik, który do dnia dzisiejszego przebywa w szpitalu. Zajścia spowodowane zostały przez Żydów: Cyncynatusa i Goździa. Przybyła na miejsce policja zlikwidowała zajścia i aresztowała Jana i Stanisława Szwedzików, oraz Zygmunta Starczewskiego; Józefa Szwedzika odwieziono do szpitala wskutek odniesionych ran.

Charakterystyczną jest rzeczą, że kiedy o zajściach dowiedział się rabin, polecił natychmiast fabrykantowi Żydowi Mincowi, który posiada przy ul. Dobryszyskiej w Radomsku fabry-

kę mebli giętych, by zwolnił wszystkich zatrudnionych u siebie Polaków, w odwecie za poturbowanych Żydów. Wobec interwencji delegacji u inspektora pracy, Żyd Minc wstrzymał narazie redukcję, a następnego dnia po zajściach zwolnił z pracy Józefa Szwedzika, który był tam zatrudniony w charakterze robotnika. Szwedzika zwolniono z pracy bez 14-dniowego wypowiedzenia. Bez komentarzy!

Zuchwałe rabunki

Nowy Jork (PAT) Na jednej z głównych ulic dokonano tu napadu na sklep jubilerski. Bandyci związali właściciela sklepu, oraz dwóch ekspedjentów i po zrabowaniu kosztowności na sumę 20 tys. dol. zbiegli samochodem.

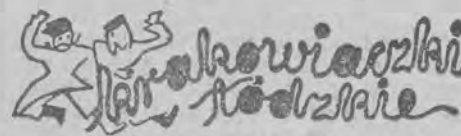
Równocześnie na giełdzie papierów wartościowych otrzymano od jednego z maklerów w Chicago wiadomość, że z mieszkania niejakiego Georgea Hormela w Beverly Hills w Kalifornii skradziono papierów wartościowych

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek.
Tg 1743

pewnego znanego koncernu amerykańskiego na sumę przeszło 500 tys. dolarów. Szczegółów tej kradzieży narazie brak.

Nowy premier hiszpański

Madryt. (PAT) Prezydent Zamora polecił tworzenie gabinetu Santiago Alba. Nowy rząd ma być wyrazem koncentracji sił o tendencjach narodowych.



(Na melodię „Krowiański”).

Z Łodzi i z całego
Łódzkiego powiatu
Wybrano tam kilku
Asów do senatu.

Wybrano, wybrano
W gorączkowym pędzie
Choć wszyscy patrzyli
Go z tego będzie.

Nim minął dzień jeden
I nim przeszła noc
Mandat spadł jak z nieba
Przed obliczem Płocka.

Gdy ich wzięła jeszcze
Groźniejsza gorączka
Wiceprezydentem
Zrobił i Pączka.

Ten przyjął mandacik
Z całowaniem rączek
Słusznie — bo gdzie płock
Tam musi być pączek.

Leć teraz po cichu
Szepcą sobie wierni
Że łódzka „sanacja”
Mieści się w... cukierku.

Kade.

Tam, gdzie się wyrabia gaz

Kilka imponujących danych o elektrowni łódzkiej



Imponująco przedstawia się ogólny widok terenów gazowni miejskiej w Łodzi. Na zdjęciu — gazownia miejska. Na pierwszym planie żóraw parowy, dowożący węgiel do piecowni.

Łódź, 21 września.

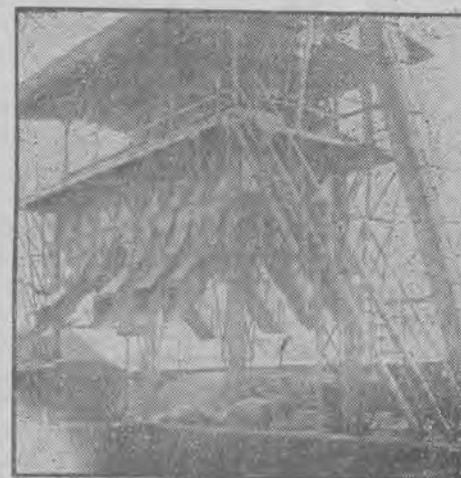
Centralnym budynkiem Gazowni Miejskiej w Łodzi, która mieści się przy ul. Targowej, jest olbrzymia piecownia pionowo komorowa systemu „Jenajskiego”, wybudowana w 1933 roku kosztem 1.250.000 złotych na miejsce starej, niepraktycznej już, która znajduje się w stadium rozbiórki. Całość wyposażenia nowej piecowni Gazowni Miejskiej składa się z żórawia parowego na szynach, który służy do przewożenia węgla i odwożenia koksu, elektrycznie napędzanych: podawacza i łamacza węgla (ten ostatni stosowany jest dlatego, że niepotłuczone wielkie bryły węgla mogłyby uszkodzić piec spadając do nich z dość dużej wysokości), oraz podnośnika kubiowego, podnoszącego węgiel i koks do t. zw. zasobników, znajdujących się nad pieca-

mi o pojemności ogólnej około 160 tonn. Blok piecowy składa się z trzech pieców, w tem jeden jest trzykomorowy, zaś dwa pozostałe czterekomorowe o sprawności wytwórczej gazu świetlnego 30 000 metrów sześć. na dobę. Przy tem szczytowym obciążeniu piec przerabia około 55 tonn węgla gazowego. Nadmienić należy, że do produkcji gazu świetlnego może być użyty jedynie t. zw. węgiel koksujący.

Jako produkty uboczne daje piec po przerobieniu 55 tonn węgla około 39 tonn koksu i 2 750 kg smoły pogazowej. Gazownia Miejska w Łodzi posiada ponadto, jako agregat zapasowy, nieczynne narazie generatory gazu wodnego o łącznej sprawności wytwórczej 16 000 mtr. sześć. na dobę gazu produkowanego z koksu pod działaniem pary wodnej.

Tuż obok piecowni wznosi się konstrukcja żelazna wykończona niedawno sortowni koksu. Tutaj wyprodukowany w piecowni koks jest dzielony na cztery gatunki według wielkości ziarna dla lepszego przystosowania do odpowiednich celów. Wyprodukowany w piecowni gaz, zostaje przeprowadzony powietrznym rurociągiem o średnicy 450 mm do tak zwanej aparatuwni, gdzie podlega ostudzeniu i oczyszczeniu ze smoły, amoniaku, siarki i naftaliny. Produktów ubocznych przy wytwarzaniu gazu świetlnego z węgla kamiennego można otrzymać około 186. Między innymi zagranicą otrzymują przy fabrykacji gazu i farby anilinowe.

Gaz oczyszczony i ostudzony w aparatuwni zostaje wtłoczony do rurociągów miejskich i dopiero w tej postaci dociera do konsumentów. Wspomnieć należy, że na miejsce obecnej aparatuwni przestarzałej już i częściowo przeciążonej pracą Gazownia Miejska buduje obecnie nową aparatuwnię o rozmiarach przewidzianych dla produkcji 50.000 mtr. sześć. gazu świetlnego na dobę i która będzie wyposażona w nowoczesne sprawniejsze aparaty chłodzące i oczyszczające gaz świetlny.



Na czele Gazowni Miejskiej w Łodzi stoi inżynier — dyr. Gundlach.

Urzednicy a publiczne licytacje

Warszawa. (Tel. wł.) Minister skarbu rozesłał okólnik dotyczący udziału urzędników skarbowych w licytacjach, przeprowadzanych przez egzekucyjne organa skarbowe.

Doszło bowiem do wiadomości ministra, że urzędnicy tą drogą nabywają różne przedmioty po cenach wyjątkowo niskich. Fakty takie przenikają do wiadomości ludności i wywołują nieprzychylnie nastroje w stosunku do władz skarbowych, gdyż w urzędniku skarbowym obywatel widzi nie sprawiedliwego wykonawcę prawa, lecz człowieka, który pozbawia go mienia, aby umożliwić sobie nabycie tego mienia za bezcen.

Minister zakazał wobec tego urzędnikom skarbowym brania udziału bezpośrednio jak i przez pośredników w licytacjach. Zakaz ten dotyczy również nabywania z wolnej ręki sprzedawanych w postępowaniu egzekucyjnym przedmiotów. Winni naruszenia zakazu będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

33 Loteria Państwowa(Nieurzędowa i bez zwarancji).
11 dzień ciągnięcia.W 12-tym dniu ciągnięcia IV-ej klasy
padły wygrane następujące:1000 000 zł na nr. 163490.
Po 10 000 zł na n-ry 24603 26222 28250
168651.Po 5 000 zł na n-ry 1877 73191 126293
136841 162397.Po 2 000 zł na n-ry 14495 30229 50261
52063 57928 59485 59611 70536 78470 91613
95144 96342 101085 102952 115323 117813
150674 157177 181469 183580.Po 1 000 zł na n-ry 6990 7481 10425 14345
30174 30350 34536 34682 37855 46923 47139
48306 50135 58491 61237 64790 66601 71937
73059 76420 85890 90915 91465 97278 97816
103149 116736 118211 124495 125458 127182
130058 135004 136007 145643 152878 153169
156279 162009 171581 173340 181516 181600.

Po 200 zł na n-ry:

136 90 262 425 27 61 584 721 49 861 986
1152 214 99 431 503 62 978 97 2002 189 289
415 655 80 92 752 75 3172 300 470 563 83 601
23 797 838 915 22 4134 323 49 71 479 93 597
677 896 943 56 71 5117 68 621 794 853 6370
95 640 66 707 76 89 823 7000 435 640 46 785
623 910 11 79 8115 22 53 330 79 498 516 64
67 736 802 9032 46 344 60 443 515 69 613 88
730 54 881 991 10090 295 359 417 44 933 11183
283 261 808 71 944 54 12118 41 78 301 34 50
463 520 39 40 606 38 777 815 16 36 13023 49
62 131 309 574 643 709 39 904 9 14001 105 8
29 61 80 293 619 906 15162 76 87 252 95 336
88 445 94 747 77 852 99 961 95 16017 288 641
75 774 812 917 66 17189 216 329 66 442 540
626 28 760 82 18819 44 69 80 433 603 7 34 839
981 82 99 19008 35 57 133 291 318 60 611 85
804 22 964 80 20073 139 99 370 555 692 714
894 915 21044 58 254 575 686 748 54 86 968
910 22007 88 180 220 420 509 663 941 944 64
23076 89 271 91 312 67 411 94 879 911 24010
61 126 55 879 410 59 541 601 20 57 67 96 706
13 40 917 59 25057 183 39 316 565 618 22 28
708 38 925 26010 47 126 28 309 38 409 512 36
66 637 78 905 27379 428 56 77 81 537 50 80
668 701 18 33 44 831 900 28072 249 398 410
571 629 55 93 723 63 852 923 29012 59 83 161
329 33 60 495 604 8 59 724 833 967 73 83 30012
75 148 57 204 43 557 634 50 764 31474 539
606 99 811 17 987 32007 55 59 68 440 636 759
61 92 812 31 43 64 905 16 59 80 33025 85 104
98 327 57 409 60 68 99 653 722 526 921 34003
121 207 61 90 329 459 580 679 822 55 913 46
35004 33 170 73 293 469 549 55 65 765 805 7
15 78 92 994 36255 62 303 64 480 632 71 97
761 903 12 90 37054 92 108 75 210 407 573
883 915 85 86.38049 53 172 96 380 429 516 19 24 98 657
87 822 35 937 39066 160 93 261 73 370 402
548 81 609 757 67 71 79 926 40060 67 129 231
56 362 423 528 716 883 84 89 41039 44 109 284
418 27 41 49 61 520 701 48 808 33 85 42517
81 697 850 74 989 43112 92 401 62 505 6 73
661 90 703 44 91 856 912 84 44160 64 73 394
97 405 516 655 863 965 66 68 45171 88 413
59 537 626 56 708 85 98 921 59 95 46064 73
229 40 53 68 817 19 44 813 47015 91 681 764
878 970 48054 74 187 207 36 63 406 610 66
802 65 963 85 98 49186 223 319 21 46 96 447**Najwięcej wygranych pada**w kol. Dzierżanowskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 64
Główna, ul. Chrobrego 2
T 1708785 935 89 50414 534 89 784 972 51096 306
13 61 73 416 26 606 38 95 756 72 82 83 989
93 52053 89 90 161 306 495 629 32 73 732 857
92 948 53167 341 508 50 703 69 71 812 18 35
904 92 54063 103 25 232 346 56 84 446 57 509
70 99 609 702 15 49 68 957 55022 122 226 81
387 481 559 60 614 86 735 979 56118 26 43
247 73 319 489 516 25 34 784 955 57166
404 590 686 815 930 66 58015 31 100 240 42
338 71 76 462 532 601 65 767 834 35 59126
207 9 20 99 430 36 522 67 750 802 901 60046
64 647 406 7 43 84 530 49 679 97 812 37 68
921 49 51 82 61127 29 257 352 417 509 48 696
785 898 61 912 68 62021 113 97 208 91 404 17
502 53 76 790 99 825 26 79 931 63147 95 412
549 931 71 84 96 64041 152 214 15 37 49 98
302 518 60 661 705 16 883 968 76 65166 69
88 334 63 476 98 50 609 703 845 66127 59 251
341 544 49 62 69 93 600 708 812 956 67012
207 908 20 76 511 42 96 615 68 841 983 68041
105 9 278 87 302 27 82 441 59 67 72 77 546
674 754 76 13 69110 90 345 66 93 517 619
731 919 70 968 70015 108 242 303 480 517 713
50 56 815 18 30 911 47 34 71007 145 342 48
88 617 781 92 948 96 72080 98 456 555 701
827 34 73069 106 57 98 276 343 48 90 409 30
60 88 97 534 654 96 718 54 825 901 10 30 48
72 97 74007 102 47 60 222 92 310 405 31 44
589 736 82 866 76 947 75056 103 255 333 485
562 56 639 87 703 9 28.76068 279 304 58 70 92 487 534 630 708 30
49 865 77029 39 89 151 206 92 93 313 96 471
540 625 703 954 78165 223 31 92 403 43 559
695 824 918 79009 178 219 29 58 62 847 410
27 98 506 11 94 626 59 97 708 71 86 89 887
88 905 80160 248 50 472 78 99 506 644 74 727
29 848 81153 298 307 29 49 516 38 715 41
69 78 941 46 82006 23 49 53 68 371 403 10
80 626 825 87 914 24 83058 61 147 216 77 81
333 513 27 603 91 773 814 22 53 79 923 84
842827 363 602 26 809 51 85058 133 47 94
231 52 320 44 16 59 65 553 650 90 789 838
98 974 86075 196 376 79 469 97 773 92 87008
94 217 368 93 94 468 507 57 613 90 717 47
55 92 944 88187 99 271 90 393 401 17 41 84 608
29 734 67 931 89042 46 133 49 74 206 95 508
17 73 798 905 42 90000 24 79 120 63 67 202
318 35 468 513 642 844 54 67 86 905 98 91032
90 174 227 69 317 529 83 610 99 776 303 50 30
907 8 92397 514 692 715 935 82 83054 69 131
45 85 237 41 380 637 89 91 98 736 936 70
94019 99 200 324 444 530 66 72 874 911 927**Wśród kwiatów i owoców****Jesienny pokaz ogrodnicy w Łodzi — Wspaniały dorobek ogrodników łódzkich**

Łódź, 23 września.

W dniach 21, 22 i 23 b. m. w lokalu łódzkiego oddziału Woj. Lw. Ogrodniczego przy ul. Piotrkowskiej 89, urządzony został staraniem tegoż oddziału jesienny pokaz ogrodnicy roślin, kwiatów, owoców i miodu. Pokaz ten naprawdę zaimponował zwiedzającym, nie tyle ilością eksponatów, ile doborom nadzwyczajnych oka-

lekcja kilkadziesiąt odmian gatunków róż, które zawdzięczamy Ogrodowi Władzowskiemu, których kierownikiem jest p. Ludwik Nowicki. Taką różnorodnością odmian i pięknem poszczególnych gatunków róż poszczycić się mogą tylko nieliczne zakłady ogrodnicze w Polsce.

Następne z kolei stoisko należy do p. Jerzego Kołaczkowskiego. Pokazał on

OGRODY WIDZEWSKIE Sp. z ogr. odp. Kierownik L. Nowicki

Szkółki Drzew Owocowych i Ozdobnych SPECJALNA HODOWLA RÓŻ**MAJĄTEK WIDZEW — Poczta Pabjanice — Województwo Łódzkie**
Skrzynka pocztowa 54
Telefon nr. 341

Zakład ogrodniczy - Sklep kwiatów - Nasiona

LEON KOŁACZKOWSKI, Łódź,

Przedziałnia 86 Telefon nr. 115-02

WYKONYWA: plany parków, ogrodów owocowych — POLECA w wielkim

wyborze: drzewka owocowe, narkowe, iglaste, róże, rośliny zimotrwałe itp.

zów roślin, kwiatów i owoców. Był on

przeglądem intensywnej pracy ogrodników łódzkich z ostatnich lat i trzeba przyznać, iż praca ta została szczerze nagrodzona, bowiem tak wspaniałych okazów Łódź jeszcze nie widziała.

Uroczyste otwarcie pokazów odbyło się w sobotę, 21. b. m. przed południem przy udziale przedstawicieli Izby Rolniczej, or-

nam kilkadziesiąt odmian dąli, od ma-

leńskich do olbrzymich w najróżnorodniej-

szych barwach. Również uwagę na siebie zwracały niezwykle okazałe pięknych mie-

czyków i goździków. Powszechnie podzi-

wiane są wspaniałe okazy chryzantem i

astrów, których rutynowanym hodowcą jest p. Leszczyński z Helenówka pod Ło-

dź. Na zakończenie działu kwiatowego

należy z uznaniem wyrazić się o zbioro-

wym pokazie ogrodników łódzkich, którzy

sprezentowali zwiedzającym piękne kwia-

ty doniczkowe, begonie oraz palmy i pa-

procie. Wśród paproci na specjalną uwagę zasługuje olbrzymi okaz p. Dymkow-

skiego.

Niezwykle ciekawie wypadła wystawa

sekcji Pszczelarzy Zw. Ogr. Znany i ce-

niony pionier naszego pszczelarstwa p.

Chrabelski zaprezentował nowoczesne

urządzone ul, oraz niezbędne w zawo-

dziej pszczelarstwie narzędzia. Pokaz ten uro-

malcał szereg wykresów, obrazujących im-

port i eksport miodu i wosku w Polsce

oraz całe plejady doborowych próbek miodu

dostarczanych przez pszczelarzy z ca-

łego woj. łódzkiego.

Nie zapomnieli też organizatorzy wy-

stawy zaznajomić licznych zwiedzających

ze szkodnikami roślin i owoców. Łódzka

Sektja Obrony Roślin wystawiła kolekcję

tych szkodników oraz przedstawiła środki

i sposoby zwalczania tej plagi.

O pokazie trzeba się wyrazić z całko-

witem uznaniem zarządowi, zaś i organi-

zacji.

Przechodząc do kwiatarstwa, w dzia-

le przykuwa naszą uwagę precyzyjnie ko-

lony pionier naszego pszczelarstwa p.

Chrabelski zaprezentował nowoczesne

urządzone ul, oraz niezbędne w zawo-

dziej pszczelarstwie narzędzia. Pokaz ten uro-

malcał szereg wykresów, obrazujących im-

port i eksport miodu i wosku w Polsce

oraz całe plejady doborowych próbek miodu

dostarczanych przez pszczelarzy z ca-

ULE, WĘZE

oraz wszelkie przybory pszczelne

poleca:

JAN CHRABELSKI

Łódź, Ogrodowa 20.

nr 15 344

zatorom - ogrodnikom życzymy wydajnej
pracy i osiągnięcia dalszych jak najlep-
szych wyników pracy na polu ogrod-
nictwa.**Łódzkie widoki****Jesienna miłość na Nowomiejskiej**— Szapostnikówna, nie bądźcie inge-
bora, psakrew! Sie zapytywałem was mi-
ljon razy na dzień, czego wy ode mnie
pożądacie.— Chwilowo pożadam, żebyście mnie
zostawiliście w spokoju, albowiem mam
was, Kuba, dosyć! A wogóle was poża-
dam i tylko was. Pomeranc to zwyczajny
gigolak, Warszawskiemu nogi zabardzo
pachno, Rutenbauch się nie zalicza wo-
gole... Pozostajecie wy i Zundelewicz...
Atoli Zundelewicz ma krzywe łopatki i
jest, śmiem powiedzieć, zwyczajny kan-
dydat na pomocnik buhaltera. A zatem
wy, tylko wy i jeszcze raz wy.— Sie całkiem z wami Łaja solidary-
zuje. Posiadacie dobry gust...— Tak posiadam gust i dwie siedem-
naste trzypiętrowe kamienice. I wy do-
skonale o tem wiecie. Ale ja natomiast
przymykam na to oczy... Niech ja strace
— jesteście wyrachowanym, to bądźcie
wyrachowanym, ale bądźcie również i do
pewnego stopnia stuprocentowym mężczy-
zna...— Co znaczyć bądźcie! Ja chce być, sie
pale dla was być mężczyzna...— Nie zróbcie tylko dziecka z siebie —
nie potrącajcie zaraz grać operetki. Tu
nie Hollywood, a nasza kochana Łódź...— Łaja popatrujcie dookoła — ten
park, te stuletnie drzewa. Czuwacie w
powietrzu pierwszy smutny wiew jesieni.— Nie, natomiast czuję, co wy jedli-
ście na obiad. I taki potem chce, żebym
ja go całowała. A wiecie wy, że ja nie
znaszam cybuli — to przypomina ghetto,
ja natomiast jestem inna, nawskroś nowo-
czesna...— To pewno dlatego, że wasza szano-
wna mamusia chadza jeszcze w peruce i
tutunio chowa pod marynarkie cyceles.
co?— Uś, jaki wy próbujecie być uszczy-
pliwy — zupełnie jak wasza kochana cio-
cia Cypa, co to z rybami handluje. I to
ma być mężczyzna...— Co was tu moja ciocia tak boli, a
wasza to może lepsza, co? Wogóle my
jesteśmy rodzina — nas zna cała Łódź.
Ja was wiem — wy chcecie abym ja sie
wam oświadczał, za te wasze dwie sie-
demnaste kamienice, co jutro będzie roz-
bierane...— A propo rozbierane, co wyście Kuba
robiliście wczoraj w pokoju mojej kuzyn-
ki?— Jak ja wam powiem, że czekałem
na was, to wy mnie nie uwierzacie! Węc
poco te zbędne zapytanie? Ja wam posta-
wile pytanie konkretne: czy wy jesteście
naprawdę nowoczesna kobieta czy geś?— Dorozumiewam się, o co wam idzie,
i odpowiem wam to załatwi.

— Od czego.

— Od tego z kim i jak.

— To wasze ostatnie słowo?

— Na dzisiaj tak. O szóstej albowiem
mam zamówiony manikiur. Ale jutro sie
spotykamy. Gudaj.

— Olerajt.

m-t

Najwięcej wygranych pada w kolekturze**WŁ. BILLERTA, Poznań, św. Marcina 19**

Losy do 1. kl. już do nabycia.

nr 14 280/80

331 455 655 59 809 87 912 23 29 139047 70 79
120 21 231 40 325 452 90 95 527 672 719
140107 38 49 242 324 551 82 645 737 141016
190 214 454 506 11 15 699 720 844 936 142103
73 75 244 423 37 63 738 826 936 143146 98
272 378 415 42 518 91 702 53 810 902 65
144059 108 59 403 82 516 617 32 75 728
60 813 69 145003 12 29 134 360 422 26 506
58 61 643 146050 198 212 68 375 401 44 56
94 555 629 758 70 80 801 19 57 147223 87 313
72 478 82 626 56 830 75 97 903 22 51 148144
94 238 391 497 536 603 45 59 823 983 149055
90 124 32 328 79 470 76 809 31 33 771 98 967
150349 446 62 85 701 48 884 976 151031 44 37
222 392 453 68 79 541 613 767 892 918 65 98
152216 60 301 417 522 3 48 80 602 94 759889 933 52 153063 235 41 325 57 476 40 42 731
34 860 80 93 974 88 154096 270 345 53 414 20
612 728 44 865 988 155003 45 57 84 200 94
354 426 512 648 750 51 946 750 51 946 85 56
156109 49 75 218 77 578 883 157102 215 361
441 66 537 632 797 803 940 46 158008 68 93
227 57 318 28 576 98 618 44 82 758 972 907
41 159068 114 29 369 84 408 86 603 99 84 890
160269 86 308 457 61 79 898 344 957 161040
54 254 308 51 424 31 65 517 73 621 25 745 961
80 162031 123 26 319 85 99 431 551 602 774
882 163001 135 328 98 680 711 50 86 969 975
164083 160 265 387 439 65 327 41 603 13 21
69 91 726 165067 85 89 192 233 97 436 43 703
65 817 70 977 166045 48 53 56 222 43 60 314
54 418 42 52 566 67 610 35 167085 87 116 96
203 16 359 511 76 641 757 831 60 65 168154
232 514 63 694 730 47 887 903 57 169255 388
439 541 703 60 73 97 850 69 954 170029 69
210 40 358 432 519 41 77 837 66 63 928 171007
53 59 109 205 340 83 493 589 681 733 36 811
91 909 68 172036 40 5 2 54 114 48 495 610 824
84 173132 46 64 72 298 396 445 47 561 72 671
904 96 174041 58 104 21 50 271 378 513 46 71
79 88 645 731 46 5

Wzrzesień
24
WTOREK

Kalendarz rzym-kat.
Wtorek: Gerarda b.
Środa: Aureli, Włady-
sława z Giel.

Kalendarz słowiański
Wtorek: Chomira
Środa: Świętopelka
Środa: wschód 5,40
zachód 17,48
Długość dnia 12 g. 08 min.

Księżyc: wschód 2,05 zachód 16,25
Faza: 3 dzień przed nowiem.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy 24-godzinnej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54. Rytyla, Kopernika 26. Zundelwicz, Piotrkowska 25. Bojarskiego, Przejazd 19. Lipca, Piotrkowska 193 (żydowska). Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86.

Pogotowie — tel. 102-90.

Straż ogniowa — tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 8,30 wiecz. „Mysz kościelna”
Teatr Popularny — 8,15 wiecz. „Życie jest skomplikowane”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „A. B. C. miłości”.
Grand Kino — „Bengali”.
Corso — „Kryjówka sześciu”.
Capitol — „Niedokończona symfonia”.
Czary — „Toboggan”.
Mewa — „Symfonia życia”.
Mimoza — „Nowi ludzie”.
Miraż — „Jestem zbiegiem”.
Ludowy — „Dziwczyna w mundurkach”.
Oświatowy — „Maskarada”.
Palace — „To lubia mężczyźni”.
Przedwiośnie — „Kwiatkarka z Prateru”.
Rakiety — „Chłopcy z placu boju”.
Stylowy — „Noc cudów”.
Zacheta — „Miljon na ulicy”.

KOMUNIKATY

Zarząd Koła Str. Nar. Łódź — Śródmieście zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 24. b. m. wtorek, o godz. 10 w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo na intencję Ochoz Narodowego.

NOTUJEMY

Nauka chodzenia po ulicach. W dniach 23 i 24 b. m. w Łodzi odbywać się będzie praktyczny pokaz chodzenia i zachowania się na ulicach. Zwiększona kadry posterunkowych w służbie ruchu zwracać będą uwagę na zachowanie się przechodniów na ulicach i chodnikach i wyjaśniać, jak należy kroczyć chodnikiem, wymijać innych, przekraczać jezdnię i t. d. Nie obędzie się również bez kar na wykroczenia w przepisach. Pierwszego dnia nauka chodzenia odbędzie się na odcinku od Andrzeja do Placu Wolności na Piotrkowskiej, drugiego na ul. Nowomiejskiej od Placu Wolności. (k)

„Tydzień przeciwpożarowy” w Łodzi. W niedzielę rozpoczął się „Tydzień przeciwpożarowy” w Łodzi. Cały dzień był szczerze wypełniony rozmaitymi popisami i imprezami. Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze o godz. 10 rano dekorowano zasłużonych strażaków.

O godz. 12 odbyła się imponująca defilada ulica Piotrkowska od pl. Wolności do pl. Reymonta przeddefilowały tabory strażackie, a miało wiozić oddziały konne, zmechanizowane oraz oddziały motocyklowe jak również oddziały straży kołowej. O godzinie 16 straż ogniowa wyjechała na miejsce zaalarmowanego pożaru na pl. Boernera przeprowadzając efektywne ćwiczenia i wykazując równocześnie sprawność ratowniczą. W tymże czasie oddział 5 i 10 wyruszyły pod komenda inż. Kroh na Wodny Rynek, gdzie również przeprowadzone zostały próbną ćwiczenia. Poza tem o godz. 18 odbyły się ćwiczenia na placu Wolności, gdzie udział brały 2 i Bałucki Oddział.

Szkola rysunku i malarstwa art. mal. Szczepana Andrzejewskiego, została przeniesiona do nowego, znacznie większego lokalu, położonego w centrum miasta, przy ul. Piotrkowskiej 136. Program nauczania rysunku i malarstwa urozmaicono, wprowadzając kursy: zdobniczy, portretowy, aktywny i t. d. Przy szkole otwarta jest stała wystawa obrazów i pracownia portretów. Zapisy do szkoły przyjmuje się codziennie od 10-iej rano do 8-iej wiecz. Piotrkowska 136 front II piętro. — Wczesne zapisywanie się jest konieczne ze względu na przydział do poszczególnych grup (kursów).

Przydział sal gimnastycznych. Do dnia 28 września r. b. komenda obwodowa P. W. przy ul. Piłsudskiego przyjmuje zapotrzebowania na korzystanie z sal gimnastycznych tych organizacji sportowych które nie posiadają własnych sal a w okresie jesienno-zimowym pragną uprawiać gimnastykę. W zgłoszeniu należy podać: dzień rozpoczęcia zajęć, z której sali dana organizacja chce korzystać (ulica i nazwa szkoły), w jakie dni tygodnia i w których godzinach, wreszcie ilość uczestników biorących udział w ćwiczeniach. Zgłoszenia po 28 września przez komendę obwodową uważane nie będą.

KRONIKA POLICYJNA

Na gorącym uczynku. W mieszkaniu Władysława Jarmuły przy Al. Kościuszki 11 zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży znanego złodzieja Stanisława Szymczaka, w chwili gdy z łupem zamierzał zbiec. Złodzieja osadzono w areszcie. (k)

Krwawe porachunki. Na ulicy Kozinckiej w czasie wzajemnej bójki pokulił się nożami Zygmunt Chojnowski i Antoni Kurda. Chojnowski doznał rany kłutej oka oraz ran czaszki, a Kurda rozprucia brzucha i przecięcia żył na

Haracz społeczeństwa łódzkiego

na rzecz szwajcarskich akcjonariuszy elektrowni

Łódź, 23. 9. Sprawozdanie statystyczne z działalności zakładów użyteczności publicznej w Łodzi wykazuje znaczny rozwój elektrowni łódzkiej i zapotrzebowania na prąd, przy równoczesnym spadku zapotrzebowania na gaz świetlny. Sieć przewodów elektrowni łódzkiej z 659 km w roku 1930, wzrosła do 828 km w dniu 1 stycznia 1935 r.

Liczba przyłączonych nieruchomości wzrosła z 8817 do 12929, a liczba odbiorców prądu na liczniki (do oświetlenia) z 44991 do 63155. Liczba odbiorców na ograniczniki, mimo ogólnego wzrostu liczby przyłączonych nieruchomości spadła z 41766 do 40766, czyli o 1030.

szyl. Oba rannych w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. (k)

Na wszystkich robią interes. Policja zlikwidowała skład kradzionych ekorek futrzanych. Wola Reihspindera, który wepół z Łajbem Warszawem z Warszawy i bratem Warszawem ekspedytorem Zygrydem Warszawskim z Gdyni, weszli w porozumienie z magazynierem w porcie gdynskim, Józefem Przybylskim. — Przybylski wykradł z transportów skórki futrzane i następnie za pośrednictwem Warszawskiego ekspedytora je do składów Warszawskiego i Reihspindera, którzy następnie odsprzedawali je. Straty na jakie narażeni zostali handlarze futer, wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. (k)

KRONIKA WYPADKÓW

Przgnieciony przez wóz. Na ul. Rokicińskiej został najechny przez wóz 14-letni Zygmunt Wilczak z Kurowic i doznał złamania klacki piersiowej. Rannego umieszczono w szpitalu (k)

Samobójstwa i bójki. Ubiegła niedziela — jak zwykle — obfitowała w szereg bójek i napaści: zanotowano trzy wypadki ciężkiego poranienia tępiami narzędziami, w tem Bolesławowi Brudzińskiemu napastnicy kastetem wybiłi oko za to, że im nie dał papierosa; poważniejszych nożowych rozpraw było ogółem cztery, w tem jedno matkobójstwo. Między zamieszkałą w domu przy ul. Legionów 38 Anną Graber, liczącą 47 lat, a jej synem, Bolesławem lat 25, wynikła wczoraj kłótnia, w trakcie której okrutny synalek chwycił kuchenną noż i zadał matce dwa straszliwe ciosy w klatkę piersiową. Wzwołany lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża przewiózł ją do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej. Matkobójce aresztowano. Prócz tego zanotowano trzy zamachy samobójcze, w tem jeden śmiertelny.

KRONIKA GOSPODARZA

Dzień spółdzielczości w Łodzi. W niedzielę Łódź obchodziła uroczystość „dnia spółdzielczości”. Prócz uroczystego udekorowania wszystkich spółdzielczych sklepów i placówek, na których wśród zielonych festonów powiewały charakterystyczne tetowe chorągwie, odbyły się w mieście trzy akademie. Dwie z nich urządzono na przedmieściach w szkole powszechnej przy ul. DREWNOŚCIEJ i w Domu Ludowym na ul. RZGOWSKIEJ. Trzecia uroczysta akademija odbyła się o godz. 15 w sali Filharmonii. W ostatnich latach, choć ruch spółdzielczy na terenie Łodzi nie czynił żadnych efektownych posunięć, jednak wciąż się rozwija i coraz lepiej organizuje. Jest to jeszcze jedna forma walki chrześcijańskiego konsumenta z wyzyskiem żydowskich sklepikarzy.

W kilku słowach

J. E. ks. biskup Jasiński dokonał poświęcenia nowego gmachu szkolnego na Chojnach przy ul. Królewskiej 15. Nowy gmach został częściowo dany do użytku szkoły.

Inspekcja budowlana rozpoczęła obserwację i badania nad domem przy ulicy Sienkiewicza 29, należącym do Zydwa Weismanna. W 1929 r. nadbudowano tam czwartą piętro, co znacznie osłabiło mury i obecnie potworzyły się szczeliny. Gdy komisja zbada dom, wyda zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie od katastrofy.

W firmie Gejer przy przy ul. Zgierskiej 96 wybuchł zatarg z tej racji, że robotnikom od kilku miesięcy zatrzymywano zaorki i zmuszano do pracowania w godzinach nadliczbowych. Ponieważ na konferencję Zyd przemysłowiec nie przybył, inspektor wydał polecenie, by policja pod przymusem doprowadziła Gejera.

KRONIKA TOMASZOWA Maz.

Sensacyjne aresztowanie Żydów. W tych dniach z polecenia urzędu śledczego w Łodzi aresztowani zostali w Tomaszowie znani handlarze bawelny: Mozelstajn i bracia Tuszyński. Ze względu na toczące się śledztwo szczegółów podać nie możemy. Aresztowania prawdopodobnie pozostają jednak w związku z przeprowadzeniem obecnie na terenie Łodzi dochodzeniem w sprawie ujawnionych nadużyć w handlu bawelną.

Uniewinnienie akuszerki. Przed sądem okręgowym z Piotrkowa na sesji wyjazdowej w To-

Ten spadek jest bardzo charakterystyczny. Z ograniczników korzysta najbiedniejsza ludność miasta, zajmująca jednoizbowe mieszkania, w których zakładanie liczników jest przez elektrownię zakazane.

Prąd stał się rzeczą zbyt drogą dla robotnika i temu należy przypisać spadek liczby ograniczników.

Następnie liczba odbiorców prądu dla siły (na motory) wzrosła z 7456 do 9689 oraz liczba odbiorców prądu dla wind i motorów przy pompach wzrosła z 3112 do 3434.

Zwrócić należy uwagę, że elektrownia pobiera od każdego licznika kaucję obowiązkowo w gotówce i to w granicach od 10 do kilkuset złotych.

Apel do pp. cieśli. W związku z podjętą akcją w kierunku unormowania stosunków w rzemiosłach budowlanych, która ma na celu w pierwszym rzędzie potrzebę zaprowadzenia ewidencji rzemieślników t. j. cieśli i murarzy, zaszła potrzeba udostępnienia pracownikom otrzymanych dyplomów. Dlatego z inicjatywy cieśli, Instytutu Rzemieślniczego oraz (gospód) Stow. Czeladniczych wzywamy wszystkich zainteresowanych cieśli, ażeby zarejestrowali się celem otrzymania dyplomu. Rejestracja odbywa się w lokalu Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych, ul. Przedzianiana nr. 1 róg ulicy Przejazd, we wtorki i piątki od godz. 6.30 do godz. 9-iej wieczór oraz w niedzielę od godz. 10-iej do godz. 12-iej.

Kary na niesumiennej pracodawców. Referat karny okręgowej inspekcji pracy skazał współwłaścicieli fabryki trykotaży przy ul. Limanowskiego 41 Werdzygiera i Himmelfarba, na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu i po 1000 zł. grzywny każdy.

Inspektor pracy XV obwodu ukarał grzywną w sumie 100 zł i aresztem w ciągu dwóch dni właścicieli piekarni w Pabjanicach Chaima Iekowicza (Warszawska 102) i Ieka Zajdę (Podmiejska 3) za zatrudnianie najemnych robotników w niedzielę.

Ukarani zostali za brak książeczek obrachunkowych itd. firma Berliński, tkalnica przy ulicy Nawrot 33, kierownik Natan Narwa oraz firma Moszek Szatan, skracalnia przy ulicy Senatorskiej 25, kierownik Emanuel Kraskopf po 200 zł. Za to samo przestępstwo i wykroczenia skazanych zostało ponadto 8 innych mniejszych firm na kary do 50 zł grzywny.

Regulacja Warty. Z ramienia władz wojewódzkich rozpoczęto obecnie roboty pomiarowe nad brzegami rzeki Warty, na terenie całego województwa łódzkiego. Roboty te posłużą dla opracowania szczegółowego planu budowy wałów ochronnych nad brzegami Warty oraz unormowania koryta i brzegów Warty, która przez wylewy wyrządzała nieraz poważne straty. Roboty nad regulacją brzegów Warty mają rozpocząć się w roku 1936. (k)

KRONIKA SPORTOWA

Łódzianie zwyciężają. Niemiecki Automobilklub zorganizował zjazd gwiazdzysty motocyklowy i automobilowy do Sopotu. Pierwsze miejsce w zjeździe motocyklowym zajął Łódzianin członek Union-Touringu p. Jan Bernhardt zdobywając za największą ilość przejechanych kilometrów srebrny puchar. Również na zjeździe motocyklowym do Częstochowy zorganizowany przez Częstochowski Klub Motocyklowy pierwsze miejsce w kategorii motocykli z przyczepkami zajął Łódzianin p. St. Budnik z Union-Touringu osiągając największą ilość punktów.

maszowie Maz. w tych dniach rozpatrywana była sprawa Janiny Waskiewicz, akuszerki z sąsiedniego miasteczka Inowłódza, oskarżonej o spowodowanie śmierci przez niedozwolony zabieg spękania płodu, dokonany na osobie 17-letniej Anny Przyborkówny ze wsi Rzecznica, pow. rawskiego. W sprawie tej przesłuchano około 30 świadków w tej liczbie 2 lekarzy. W wyniku rozprawy trwającej dwa dni, akuszerka z braku dowodu winy została uniewinniona.

Miły list z Japonii do dzieci w Tomaszowie Maz. Organizacja Czerwonego Krzyża poza innymi szczytnymi swymi zadaniami zacieśnia jeszcze węzły braterstwa i sympatii pomiędzy młodzieżą wszystkich narodów i krajów. Kola młodzieży Czerwonego Krzyża rolę tę najlepiej spełniają. Dzieci polski w szkołach zgrupowane w oddziałach Polskiego Czerwonego Krzyża przeprowadzają ożywioną korespondencję z takimi kółkami młodzieżowymi Czerwonego Krzyża zagranicą, nawiązując w ten sposób kontakt i miły przyjaźielski stosunek pomiędzy sobą. Również i w szkołach tomaszowskich istnieje Kola Polskiego Czerwonego Krzyża korespondująca z młodzieżą zagranicą. W swoim czasie dzieci ze szkoły Nr. 3 w Tomaszowie przesyłały do dzieci szkolnych w Japonii obszerny list, album z widokami okolic Tomaszowa Maz. oraz teżke szkolnych własnych rysunków. W tych dniach dzieci z tej szkoły spotkała miła niespodzianka: oto ze szkoły powszechnej w Kasama, Prefektury Ibaraki w Japonii, przyszedł do nich obszerny, na z górą dwumetrowym ekraniu papieru pisany po japońsku list od ich kolegów i koleżanek japońskich. List w tłumaczeniu polskim, zaczyna się: Kochani Przyjaciele w Polsce! Piękna Polska o malowniczych widokach i obfitych plonach; cudna Polska o gętych lasach i górach wspaniałych. Oto co słyszymy gdy pytamy się o Polskę, jaka jest wasza Ojczyzna? W tam serdecznym tonie utrzymany jest cały obszerny list świadczący o tem, że doniosła rolę spełniają szkolne kola Czerwonego Krzyża zacieplającą wśród młodzieży wszystkich krajów wzajemne ukochanie, poszanowanie i poznanie się.

Przeciętnie kaucja od licznika wynosi około 30 zł. Ponieważ liczników obecnie mamy w Łodzi 65155 przeto suma kaucyj, jakie bezprocentowo znajdują się w kasach elektrowni przekracza 2 miliony złotych. Rzecz zrozumiała, że elektrownia sumy tej nie chowa bez oprocentowania w swych kasach i zarabia znacznie.

Ogólna produkcja elektrowni łódzkiej zwiększyła się z 116354000 kilowat do 133434000 kilowat.

Z ogólnej tej produkcji przeznaczono dla konsumpcji na światło 21495000 kilowat (kwh). Ponieważ przeciętnie za kilowat pobiera się około 50 gr (74 gr, 60 gr, 50 gr oraz 38 gr) przeto z tej tylko pozycji wpływa do kas elektrowni 10747500 zł.

Konsumpcja dla siły zwiększyła się z 71720000 kwh. do 84179000 kwh., a ponieważ ceny prądu dla siły wynoszą od 35 do 20 gr za kilowat, przeto i tej pozycji wpływy wynoszą około 25 milionów zł. Dodać jeszcze należy, że od każdego licznika elektrownia pobiera 50 gr miesięcznie dzierżawy, co rocznie daje 6 zł od licznika, czyli od 65155 liczników sumę 390930 zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wpływy elektrowni w ciągu roku wynoszą około 40 milionów złotych, wydać musi się niesłuszne pobieranie dodatkowo milionowych bezprocentowych kaucyj oraz setek tysięcy złotych za dzierżawę liczników. Również cena prądu dla oświetlenia winna ulec redukcji, co nawet poczyniono już na skutek akcji „Orędownika” jednak w stopniu tak nikłym i tak skomplikowanie przez wprowadzenie pewnych ulg w taryfach, że zasadniczo tylko niewielu konsumentów prądu może korzystać ze zniżki.

Gazownia miejska mimo wprowadzenia szeregu inowacji i znacznego rozszerzenia sieci przewodów gazowych notuje spadek zużycia gazu.

Sieć przewodów gazowych ze 134 kilometrów w roku 1930, wzrosła do 152 na styczeń 1935 r., liczba przyłączonych nieruchomości wzrosła z 1949 do 2225, natomiast liczba gazomierzy czynnych zmniejszyła się z 13984 do 13140, co wskazuje, że mieszkańcy Łodzi przechodzą na elektryczność, jako praktyczniejszą w użyciu.

Zmniejszyła się z tej racji liczba produkcji gazu z 7827606 metrów sześciennych do 7540679 metrów, przyczem podkreślić trzeba, że spadek zużycia gazu dla celów oświetlenia i ogrzewania w domach prywatnych jest znacznie większy, gdyż miasto faworyzuje oświetlenie gazowe na ulicach, by w ten sposób zwiększyć zużycie gazu. (k)

Ze sceny

„To więcej niż miłość”

Teatr Miejski

Trzecia z kolei sztuka na scenie Teatru Miejskiego „To więcej niż miłość”, to jeden z licznych współczesnych dramatów spotykanych w życiu codziennym pod różnymi postaciami i odmanami. Autor sztuki z pochodzenia Węgier za przykładem Tępy, wziął sobie za temat wielką miłość kobiety, która z miłości, do mężczyzny, skazuje się dobrowolnie na utratę ukochanego z tem, że jemu będzie lepiej. Jego zamierzenia dosięgnął celu itd.

Naogół sztuka dobra, jednakże zakończenie jej nie daje zasadniczego rozwiązania problemu tego rodzaju poświęcenia, autor w tym wypadku, (jak wielu zresztą) dopowiedzenie zostawia widzowi, a ten może sobie wyinterpretować zakończenie według swojej skali uczuć czy fantazji.

Prócz tego w tego rodzaju sztukach niepotrzebnie autor namiastkę humoru wszczepił w postać dziewczyny lekkich obyczajów, która swoimi „powiedzonkami” ma stanowić sztukę od strony humoru. Słowa trywialne dające niemoralne jakiegoś syntezę, nawiązanie dialogów diametralnie od siebie różnych, wywołuje raczej odruch niesmaku, niż humoru.

Tyle co do sztuki. Jeśli chodzi o odtwórców ról, to jedynie panie stanęły na wysokości zadania i spełniły wszystko, co chciał Laszlo w sztuce swej przez nie wyrazić. Panowie dali ze siebie burzo mało. Trzeci się to przedewszystkiem p. Kalinowski.

Najslabszą stroną sztuki były sceny zbiorowe. Halaśliwa scena studentów palących papierosy, przypomniały raczej czwarty oddział szkolny powszechnej, gdzie uczniowie tylko myślą o spłatanu jakiegoś figla, niż o nauce. Scena na urzędzie, kiedy to student rzucają się na zastawiony stół, jak stado zgłodniałych istot, była fatalna, gdyż dała wprost odczytny wyraz tej grupie w innych wypadkach innych chłopaków.

Dekoracje art. mal. Mackiewicz, jak zwykle świetne.



Dnia 22 września 1935 r. o godz. 5.30, zasnęła w Bogu, namaszczone Olejami św. s. p.

Barbara z Pflaumów Kayserowa

przeżywszy lat 71. Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego Winiarach odbędzie się w środę, 25. bm. o godz. 9 rano. Po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz św. Wojciecha.

W imieniu rodziny stroskani

A. Płociennikowie.

Pg 57012-56,184/5

Poznań-Winiary, ul. św. Stanisława 33, dnia 23. 9 1935 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak Poznań. Plac Nowomiejski 19. Telef. 10-46.

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Łódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60

poleca na sezon jesienno-wieczny na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, fironki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakres manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obejście nie obowiązuje do kupna.

13 806

KINO DOM LUDOWY, ŁÓDŹ, PRZEJAZD 34

Od wtorku, 24 do poniedziałku, 30. bm. najweselejsza komedia wiedeńska pełna humoru i przepięknych melodii p. t.:

ng 15 345

„KWIACIARKA Z PRATERU“

Nadprogram groteska kolorowa i tygodnik P. A. T.-a. Następny program: „Sprzedany głos” z Józefem Smidtem. Początek seansów 4 pp. w soboty i niedzielę o 2 pp. Ostatni seans o 10-tej.

DRZEWO

budowlane, stolarskie

poleca Składnica drzewa

G. Kowalkiewicz, Poznań, Strzelecka 14a Tel. 14-95

dg 8307

Mareckiego

— mieszkanki, drosy i śmietankowe groszowe towar pożądany i wyróżniany przez klienta

Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań

ng 14 623

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

1. DOMY-PARCELE

Willa

8 obok, 10 minut od tramwaju gotówka 10 500. Złozoszenia: Hrowatić, Poznań, Wielkie Garbary 20. zd 45 754

Dom

rodzaj willi Pleszewie piętrowy dwumieszkalniowy, jedenaście ubikacji, półtoramorgowy ogród 12 000. Wpłaty połowa, Małolepszy Pleszew. zd 46 666

Dom Pleszewie

piętrowy czteromieszkalniowy, jedenaście ubikacji, jak nowy, średniemiasto, wjazd, ogród. Cena 18 000. Małolepszy Pleszew. zd 46 667

Domek

piętrowy nowo wybudowany o-gradem, cena 10 000 zł. wpłaty 8000 zł. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 47 074

Pleszewie

2 kamienice składami piętrowe dobrych punktach handlowych, 20 600 i 25 000. Wpłaty dogodne. Małolepszy Pleszew. zd 46 665

Kamienica Poznań

komfortowa dochód roczny 12 000, cena 105, wpłaty 70 000. Oferty kupujących do Oredownika zd 47 166

2. PIENIADZ

300,—

poszukuje pożyczki krótkoterminowej zastaw dam motocykl do użytkowania, gotów do jazdy. — Oferty Oredownik, Poznań zd 45 786

6. OZENK

Kawaler

biedny, sierota, religijny szuka panny lub wdowy niezależnej od nikogo. Oferty Oredownik, Poznań zd 46 978

7. SPRZEDAŻ

Gospodarstwo 100 mórg ziemia buraczana, wpłaty 12 000 reszta amortyzacja. Złozoszenia Dom Złozoszenia, Wrocław, Wska 22. zd 46 705

Dom

piętrowy interesem, wieś kościelna, ziemia, stodoła, chlew tania 8 300. Właściciel Filipiak, Sołectwo, Witaszyc Jarocin. zd 45 770

20 mórg gospodarstwo zabudowania maszyn, sprzedaż korzystnie. Stanisław Kwiatek, Siedlec, p. Gultowy, pow. średzki. ng 15 262

Dom

maszyn, dwupiętrowy 15 ubikacji ogród skład, chlewy 12 000 wpłaty 6 000 zł. Mindler Krotoszyn, Piastowska 12. zd 45 601

Narzędzia kowalskie komplet na dwa ogniska dobrze utrzymane sprzedam. Oferty Kurier Poznański zd 45 687/8

85

mórg sortecan, wydzierżawie zarząz podług ugody Ludwik Wierzbicki, Krzyżkowo, poczta, stacja Rokietnica. zd 46 920

Książka

500 stron treści religijnej — 50 groszy, porto 25, należność znaczki. Księgarnia Katolicka, Poznań, Jezuitka. zd 46 542

1 silnik

prądu stałego, mocy 5 KM przy 1000 obrotach na min dla napięcia 440 V włącznie rozrusznika,

1 silnik

prądu stałego, mocy 5 KM przy 1350 obrotach na min dla napięcia 440 V włącznie rozrusznika. Powyższe silniki, używane lecz w beznagannym stanie, są korzystnie do nabycia. Oferty do Kuriera Poznańskiego zd 46 998/9

Narzędzia kowalskie kołodziejskie

tanio sprzedam razem lub częściowo. Fr. Warkocki, Jarocin, św. Ducha. zd 46 721

Zakład

fotograficzny z a prowincji z urządzeniem sprzedam. Egzystencja zapewniona. Oferty Kurier Poznański zd 46 998/9

11. KUPNA

Wiertarke

(Bohrmaschine) najchętniej sędzi na kupi Fabryka Fortepianów i Pianin Betting i S-ka. Leszno. dg 4158

Aparat

2-3 kurkowy, używany, dobry do ścigania piwa kupi hurtownia piw. Kaniowski, Czempin. zd 46 668

Poszukuję gospodarstwa

prywatnego ośrodku 50 mórg z maszynami, budynkami, buraczana ziemia, bez wymiaru, ze stacją kolejową, wpłaty około 10 000 zł. Agencji wykluczeni. Złozoszenia Franciszek Krajewski Strzelce, pow. Nowy-Tomyśl poczta Grodzisk. zd 47 111

18. DZIERŻAWY

Kuźnię, warsztat kołodziejski

istniejące 30 lat wydzierżawie z powodu starości, pewna egzystencja. Fr. Warkocki, Jarocin. zd 46 722

Wydzierżawienie polowania

dnia 29. 9. 35, godz. 13 — 1800 mórg. Borkowice, Mosina. Przedwodniczy, Józwiak. zd 46 900

Dzierżawy

piekarni miejsce lub dużej wsi poszukuję. Konek Poznań, Szmarzewskiego 58. 16. zd 46 867

W Koninie

poszukuje obywatelskiego sklepu (ewtl. objęcie) większego mieszkania. Oferty do Oredownika, Poznań zd 46 942

Folwark 600 morgowy

inwentarzami zapasami dwanaście lat właściciela, objęcie Łódź, Suwalska 7 (przy Napiorkowskiego) Szymańska. n 15 052

Szukam

dzierżawy rzeźniarstwa, lub stosownego interesu. Złozoszenia Oredownik, Poznań zd 47 034

90 pszenno-buraczanych przy Poznaniu

inwentarzami, zapasami właściciela, objęcie 5000. Tunel Warszawski, Aleje Marcinkowskiego 20. Poznań. zd 47 169

Na majątek 270 mórg

przyjmie gospodarza z gotówką 2 300. Złozoszenia Tunel Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 47 167

22. ZGUBY

Weksel

wystawiony przez Stanisława Kuze w Łodzi na sumę 200 złotych zaginął, który to unieważniam. n 15 342

23. ROZMAITE

Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych balowych w wielkim wyborze. Łódź, Suwalska 7 (przy Napiorkowskiego) Szymańska. n 15 052

Pralnia Chemiczna

farbiarnia Jana Gradowskiego Żduńska-Wola Pilsudskiego 18, wykonuje pierwszorzędnie wszelkiego rodzaju garderobę. ng 15 111

programy radiowe

WARSZAWA

Środa, dn. 25 września 1935 r.

6.30 audycja por. 12.03 dziennik 12.15 „Madra i niemadra miłość macierzyńska” — pogadanka: 12.30 koncert solistów: 12.35 — chwila dla kobiet; 12.45 giełda i wiadomości o eksporcie; 12.50 muzyka lekka; 13.00 gronie nasze, gronie ha! — pogadanka; 13.15 rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 13.20 „Na białoruskich rożach” — Reportaż; 13.25 koncert 17.50 „Świat się śmieje”; 18.00 koncert; 18.30 skrzynka ogólna; 18.45 muzyka lekka; 19.00 pogadanka rybacka; 19.10 program; 19.20 koncert; 19.35 sport; 19.50 „Jak wieś żywi miasto”; 20.00 „Młoko” — reportaż; 20.05 muzyka lekka; 20.45 dziennik; 21.00 IV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849); 21.35 „Znamiona polskości Conrad”; 21.50 „Współczesne metody leczenia malarii”; 23.05 muzyka taneczna.

ZAGRANICZNE

Środa, dn. 25 września 1935 r.

Radio-Paris — 20.45 słuchowski. Kw-hausen — 12.00 muzyka operowa i kameralna z płyt; 14.00 rozmaitości muzyczne; 15.15 utwory Chopina w wyk. Szpinalskiego; 16.00 koncert popołudniowy; 18.00 muzyka na czele; 19.00 muzyka na dwóch fortepianach; 20.15 audycja państw, na wszystkie rozgłośnie niemieckie; 20.45 audycja regionalna z Krolewca; 21.05 muzyka operetkowa z Lipska; 22.15 wiadomości olimpijskie na wszystkie rozgłośnie niemieckie. Londyn — 20.40 kompozycje Bacha; Motela — 20.30 koncert ork. wojsk.; 22.00 muzyka taneczna; — Budapeszt — 20.30 rec. fortep.; 21.30 muzyka cygańska; 22.10 „Noc w Budapeszcie”; Beromünster — 20.25 chór jodlerów; 20.40

KRAJOWE

Środa, dn. 25 września 1935 r.

Katowice — 13.30 różne melodje z płyt; 15.15 giełda, 18.30 pog. dla gospodyń: „Baczność matki, rok szkolny zaczęty”; 18.45 polskie wesele ludowe z płyt; 19.00 odczyt: „Jak dawniej gospodarowano w lublinieckim”; 19.10 program; 19.20 płyty; 19.35 sport; — 20.00 rec. skrzypcowy; 20.35 pieśni Neapolu, w wyk. Tito Schippa. Środa, dn. 25 września 1935 r. Kraków — 12.30 muzyka lekka z płyt; 13.30 skrzynka ogólna; 18.45 utwory Wagnera i Liszta; 19.00 poradnik turystyczny; 19.10 program; 19.20 płyty; 19.35 sport; 20.00 koncert symf. z ndz. soli-

stów, utwory: Verdiego, Delibes, Szuberta, Paganiniego, Kreislera oraz Rosiniego; 23.05 muzyka taneczna z płyt.

Środa, dn. 25 września 1935 r.

Lwów — 12.30 muzyka operowa i kameralna z płyt; 13.30 koncert żydowski; 18.30 szkic literacki: polski książę niezłomny wlk opow. J. Conrada; 18.45 utwory lekkie na gitarze w wyk. Serafinowicza; 19.00 felieton harcerski; 19.10 program; 19.20 płyty; 19.35 sport; 20.00 muzyka lekka z płyt; 23.05 muzyka popularna i operetkowa z płyt.

Środa, dn. 25 września 1935 r.

Łódź — 13.30 muzyka operowa i lekka z płyt; 15.12 giełda; 18.30 felieton: „Powrót z urlopu”; 18.45 muzyka taneczna na różnych instrumentach z płyt; 19.10 program; 19.20 płyty; 19.30 sport. Środa, dn. 25 września 1935 r.

Toruń — 13.30 muzyka operowa i symf. w wyk. orkiestry i soli-stów z płyt; 13.30 muzyka lekka z płyt; 15.15 giełda; 18.30 rozmowa z dziećmi; 18.40 życie kulturalne Pomorza; 18.45 utwory Moniuszki z płyt; 19.00 wiadom. gospod.; 19.10 program; 19.20 płyty; 19.35 sport; 23.05 muzyka taneczna z płyt.

Środa, dn. 25 września 1935 r.

Poznań — 6.30 aud. por. z Warsz.; 7.50 program; 8.00 z Warsz.; 11.57 z Warsz.; 12.15 pog.: „Madra i niemadra miłość macierzyńska”; 12.30 z Warsz.; 13.30 muzyka lekka oraz symf. z płyt; 15.15 giełda; 15.25—18.30 z Warsz.; 18.30 skrzynka dla dzieci; 18.40 życie kulturalne Poznania; 18.45 chór Dana; 19.00 skrzynka turystyczna; 19.10 program; 19.20 koncert płyty; 19.35 sport; 19.40 z Warsz.; 20.00 audycja wokalna Rózy Antoniewicz (mezzosopran) i Igora Mikulina (bas) wykonają arje operowe; 23.05 muzyka taneczna z płyt.



— Idealne wakacje! O wszystkim pomyślałem: dzieci u dziadków, pies u sąsiadów, meble u komornika, a rzeczy wartościowe w lombardzie!

(Prager Presse). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Osłrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1935 r. włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnośnikiem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach zł 2,20 z odnośnikiem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesięcznie 2,35 z bez odnośnienia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesyłanie w zakładzie, strajkach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 15 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami pocztowymi 100 gr. od 1-lamowej milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłusto) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godz. 10.30, do wydania niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcin 70.

POTĘPIENIE

POWIEŚĆ
SENSACYJNA

3) Dom bankierów z Indyj Wschodnich

Dom bankierski Dunbar, Dundar i Balderby, bankierów z Indyj Wschodnich, był jednym z najbogatszych domów w Londynie. Był tak bogatym, że cyfry jego majątku niepodobna było oznaczyć.

Powiadano, że posiadał skarby bajeczne. Biuro mieściło się przy uliczce ciasnej, ponurej, wychodzącej na King-William Street i nie szczególnie się przedstawiało.

Alle piwnice biurowe, ale te biura fantastyczne co się aż do kościoła Saint-Batolph ciągnęły i były tylko przepierzeniem oddzielone od piwnic grobowych, uchodziły w oczach ogółu za zapelnione dukatami, suwerenami, sztabami metalowymi i mocnymi skrzyniami, pełnymi biletów bankowych, akcji kolejowych, papierów państwa, klejnotów rodzinnych i tysiącami bagatelek, z których najdrobniejsza stanowiłaby jeszcze olbrzymi majątek dla biedaka.

Dom bankierski Dunbar, założony został zaraz prawie po tem, jak Anglicy zaczęli nabierać w Indiach potęgę. Był on jednym z najdawniejszych w stolicy, a nazwisko Dunbar, wymalowane na drzwiach i polyskujące na blaskach metalowych przy drzwiach mahoniowych, nigdy nie było zmieniane, chociaż czas i śmierć posiadaczy jego nie oszczędzały.

Ostatniemi szefami byli Hugues i Percival Dunbarowie.

Młodszy Percival umarł w ośmdziesiątym roku życia i jedyne syna swego Henryka Dunbar pozostawił spadkobiercą całej kolosalnej fortuny. Składała się ona ze wspaniałej posiadłości w hrabstwie Warwick, z drugiej również wspaniałej w hrabstwie Yorkshire, z pałacu nad Portland Place i z trzech udziałów w banku.

Jany wspólnik, pan Balderby, miał

tylko jedną czwartą w interesie. Pozostałe trzy należały były do dwóch braci i po śmierci Huguesa stały się wyłączną własnością Percivala.

Wieczorem 15-go sierpnia tego samego miesiąca i roku, w którym Jocelyn Gilbert przebywał pieszo zakurzone gościńce z trupą cyrkową pana Cadgers, trzech ludzi siedziało razem w jednym z biur domu bankierskiego Saint-Batolph-Lene.

Byli to: pan Balderby, pan Clement Austin, kasjer, człowiek ogromnego zaufania, Sampson Wilmut, komisant, liczący lat około sześćdziesięciu pięciu, który całe prawie życie swoje spędził na usługach banku. Sampson Wilmut, wyglądał daleko starszej, aniżeli był w rzeczywistości. Włosy jak śnieg białe spadały mu w rzadkich kosmykach na koltierz starego ciemnozielonego palto. Paltot był wiatowany, chociaż było to lato i w dodatku dzień szalenie gorący. Komisant miał twarz wyschniętą i pomarszczoną, oczy przygasły i zamglone. Był osłabionym, ręce mu się trzęsły nerwowo. Dwa razy ulegał atakom paraliżu i wiedział, że gdy przyjdzie atak trzeci, z pewnością go zabije. Nie obawiał się jednakże śmierci, bo życie upłynęło mu w ciągłej pracy, bez żadnych zgoda przyjemności. Nie oszczędzał mu go ani radości domowego pożytku, ani towarzyskie stosunki. Nie był bynajmniej złym człowiekiem, był owszem uczciwy, pracowity i roztropny. Zajmował ubożne mieszkanko w wąskiej uliczce, tuż obok banku, a co niedziela bywał regularnie dwa razy na nabożeństwo w kościele Saint-Batolph.

Wszyscy ci trzej panowie zebrali się w tym odosobnionym pokoju, po godzinach biurowych, żeby pomimo dokuczliwego gorąca porozmawiać o

sprawie dosyć ważnej, to jest o przyjęciu pana Henryka Dunbar jako nowego szefa domu bankowego.

Ten Henryk Dunbar nie był w Anglii od jakich lat trzydziestu pięciu i żaden z teraźniejszych urzędników, oprócz Sampsona Wilmut nie znał go zupełnie.

Przed trzydziestu pięciu laty wyjechał do Kalkuty i odtąd ciągle był zajęty w filii banku najprzód jako komisant, następnie jako szef główny. Wyslanym był do Indyj wskutek jakiegoś błędu, popełnionego w młodości.

Dopuścił się mianowicie fałszerstwa. Podrobił albo raczej kazał podrobić podwładnemu sobie urzędnikowi podpisy pewnego młodego człowieka, członka znanej rodziny, oficera z tego samego co Dunbar pułku, i puścił w obieg fałszywe obligi na sumę trzystu tysięcy lirów, byle ocalić honor syna.

To, co w człowieku biednym byłoby ohydą zbrodnią, eleganckiemu kornetowi dragonów, który przegrywał pieniądze w karty i wołał zostać raczej fałszerzem aniżeli nie zapłacić przegranych, poczytanem zostało jedynie za lekkomyślność.

Wspólnik pana korneta, czyli ten który w owej epoce dopuścił się podrobienia podpisów, był to młodszy brat Sampsona Wilmut, zaledwie na kilka miesięcy przedtem mianowany agentem banku.

Był to chłopak dziewiętnastoletni, dzieciak prawie jeszcze, dzieciak całkiem niedoświadczony i najłatwiej dający się powodować eleganckiemu żołnierzowi, potrzebującemu jego usług.

Eskontujący obligi dostrzegł od razu fałszerstwo, ale uznał, że to nie nie szkodzi, że pieniądze nie będą stracone, że będą owszem pewniejsze.

Lord Adolphus Vanlorme był klien-

tem domu bankierskiego Dunbar i Dunbar, podpisy jego były fałszywe, ale podpis Henryka Dunbara dużo przecie także znaczył.

Panowie „Dunbar i Dunbar” nie mogli pozwolić w żadnym razie, aby spadkobierca ich firmy mógł zasiąść na ławie oskarżonych.

Nie było więc żadnych procesów, żadnych aresztowań, żadnych poszukiwań, żadnych skandalów. Obligi zostały w terminie zapłacone, piękny zaś młodzieniec zmuszony był wystąpić z wojska i rozpocząć nową karierę w charakterze podrzędnego komisanta domu bankierskiego w Kalkucie.

Było to straszne upokorzenie dla dumnego panicza.

Zebrani w oddalonym gabinecie trzej urzędnicy rozmawiali właśnie o tej sprawie.

— Nigdy w życiu nie widziałem pana Henryka Dunbar — odezwał się pan Balderby — bo jak ci wiadomo, mój Wilmut, wstąpiłem do was w dziesięć lat po całej tej awanturze. Ale słyszałem o niej od komisanta, kiedy sam także byłem komisantem.

— Nie przypuszczam, abys słyszał dokładnie — odparł Sampson Wilmut, trzymając w drżącym ręku starą rógową tabakierkę i bawelnianą chustkę czerwoną; nie sądząc, aby ktokolwiek, oprócz niego jednego, znał dokładnie całą, nagą prawdę. Pamiętam wszystko tak dobrze, jakby to wczoraj było, pamiętam to nawet dokładniej, niż niejedno, co się rzeczywiście wczoraj przytrafiło.

— Ponieważ Henryk Dunbar lada dzień jest oczekiwany — odezwał się pan Balderby, zdradź nam zatem Samsonie tajemnicę, ażebyśmy wiedzieli, ile jest prawdy w tem wydarzeniu, ażebyśmy dowiedzieli się z jakiego rodzaju człowiekiem mamy mieć do czynienia. Toż to przecie nasz nowy szef.

wytrwałości w pracy a wiary w sercu nie mają. Zawierz mi i bądź moją żoną!

W miarę jak mówił, Ludwika skupiła się w uwadze.

Wzbrany potok słów słodkich i rozkosznych chociaż beznamiętnych, objął jej całą istotę.

— Jam twoją — odszepnęła zaledwie dosłyszalnym szmerem — jam twoją, Andrzejku...

I zanim zdolał unieść głowę, węzeł niepokalanej białości ramiona opasała jego szyję.

— Ludwiko moja najukochańsza!

Ostrożnie, jakby z obawy uszkodzenia tych wątpliwych ramion dziewczyny, wyplątał się z uścisku, składając na jej ręce długie, uroczyste pocałunki.

— I wiedz o tem — mówiła rozmazana — że i ja ciebie pokochałam... Ale w mojem położeniu nie wolno marzyć o miłości... Teraz, gdy otworzyłem mi swoje zacne serce, nie taję, jam szczęśliwa, bardzo szczęśliwa... Sługa twoja będę... przyjaciółką do grobu. I nie pożałujesz, żeś do mnie rękę wyciągnął... Przekonasz się Andrzejku...

Rozpromieniony i prawie oszołomiony swoim szczęściem, opuszczał progi izdebki.

W sieni zastąpiła mu drogę Franciszka.

— No jakże tam panna?... zapytała dwuznacznym grymasem nabrękiej twarzy, już lepiej, co?...

Szczęśliwa zębą z czelnością, dając tem poznać, iż zdobyła jego tajemnicę.

Weisnął kilka miedzaków w chciwe ręce baby.

— Macie słuchać rozkazów panny Ludwiki i wykonywać wszystko, czego od was zażąda. Moja narzeczona zapłaci wam za posługę.

Usunęła mu się z drogi splorunowana niespodziewaną wieścią.

— O laboga... tedy na to idzie... Jest jego narzeczona!...

Ślub z mogiłą

Dni spływały młodym narzeczonym w pracy i cichej radości.

Andrek przejęty do głębi poczućmi, podjętych obowiązków i podniecony ambicją pokazania się przed Ludwiką, dokazywał cudów sprytu i gorliwości.

Zdobywał szturmem względy swoich chlebodawców, zdumiewając ich prawie rzutkością umysłu i niewyczerpanymi zachodami około dobra ich sprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UKRYTE SKARBY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

34) — Mam odejść bez pożegnania?... Ręki mi panna żalujesz?...

Wyprostował się i dumnym objął ją wzrokiem mierząc ku drzwiom.

— Czekał pan — odezwała się wreszcie, a głos jej był cichy i drżący, wstrzymaj się pan.

— Albo co? — rzucił, brwi ściągnawszy, bo chłód, z jakim przyjęła wynurzenia, przejmował go srodze.

— Pan się gniewasz?

— O gdzież... Żal mi jeno...

Nie dopowiadał wpatrzony ponuro w ziemię.

— Czego?

— Żal mi molch straconych nadziei.

— Nadziei?

— Ano tak. Bo trzeba pannie wiedzieć, że ze mnie taki warjat... jeno

głowę należałoby ogolić i wysłać do Tworek. Co mi tam... Już wszystko jedno, com w sobie taki, teraz wypowiem wszystko, wszystciuteńko. Jam sobie głowę durzył, że z czasem, gdy się jeszcze lepiej na świecie pokieruję, może się też zdolał przypodobać pewnej osobie... która... jakby tu powiedzieć, ma w sobie jakiś czar, bo przykuła mnie do siebie, że już sam nie rozumiem... Przyszedłem do niej ot tak sobie, całkiem swobodny na duchu i obojętny. Odchodzę niby rozbity... Dzieje się wola Boża... na świecie niema czystego szczęścia. Człowiekowi w jednym się powodzi, za to w drugim spotyka go utrapienie. Uważasz panna... otóż ta osoba nie ma żadnej nademną litości.

Przerwał i westchnął głęboko żaląc się nad własnym losem.

— A jeżeli nie jest tak, jak pan mówi?

Przerażona treścią słów własnych zastąpiła zaplonioną twarz rękoma.

Pochylił się nieco i zapytał z wyrzutem:

— To czemu mnie trapi?

Spojrzała w te oczy, tak niedawno przymglone łzami. Nie zapomniała mu lez, które były dla niej wyraźnym wyjaśnieniem całego postępu tego o sobiwoję mężczyzny, poczynawszy od dobrodziejstw, jakiemi ją obsypywał, aż do uległości niemal służalczej i pokory, niezgodnej z jego energicznym, prawdziwie męskim charakterem.

W oczach Andrka wszystko to wyczytała, niby w księdze wypisanej wielkimi głoskami; w księdze nie posiadającej żadnych zawiłości, otwartej i dostępnej.

— Pan jesteś bardzo poczciwy, zacny, a jam grzesznica... Inna umiałaby to ocenić... ale ja... szalona i niewdzięczna... Pan jesteś aniołem zesłanym mi z nieba... Widzisz pan... wszystko to pojmuję a jednak dziwna moja natura... niepoczciwa... Powinieneś już być dawno porzucić mnie... odepchnąć ciężar, który swoim dzielnym postępowaniem tem bardziej dolega. Czemu pan tego nie czynisz, czemu?...

Oskarżała się, a on po dawnemu łagodny, wstrząsnął głową na znak, że słów ostrzych, jakie sama przeciwko sobie wymierza, nie podziela i nie daje mu wiary.

— Czemu cię nie porzucam? — mówił głosem, usta zbliżając do różowego ucha dziewczyny. — Bo cię miłuję, bo bez ciebie szczęścia nie widzę na swojej drodze. Powiedz tylko jedno słówko, a rzucę się do twoich nóg i będę ci wdzięczny do końca życia. Nie odwracaj się od mnie...

Wielka afera oszukańcza w Łodzi

Oficer kontraktowy fałszował kwity i oszukał dostawców wojskowych na 200 tysięcy złotych — Sensacyjna rozprawa przed sądem okręgowym w Łodzi — Na rozprawę powołano 63 świadków — Sprytnie machinacje z żydowskimi bankami

Łódź, 23. 9. Sąd okręgowy w Łodzi przystąpił wczoraj do rozpoznawania sprawy 34-letniego Mikołaja Kipiani, oficera kontraktowego i b. dowódcy 2. kompanii 31 pułku strzelców kaniowskich, oraz jego teścia 62-letniego Folmańskiego Józefa, rzeźnika.

11 grudnia 1934 r. przybył do I urzędu skarbowego urzędnik domu bankowego Hirsberg (ul. Piotrkowska 24), Józef Szkop i przedstawił kwity pułkowe, który okazał się fałszywy. Kipiani, który był fałszerzem, namawiał starszego sierżanta Karolusa, by udał się następnego dnia po kwit do naczelnika urzędu Bojańskiego, a sam dzwoniąc telefonicznie i podając się za majora Kuszelewskiego, kwatermistrza 31 pułku piechoty mówił, że kwit jest fałszywy i on, major, prowadzi dochodzenia, wobec czego prosi o wydanie kwitu w zastępstwie płatnika pułkowego.

W międzyczasie jednak izba skarbowa zawiadomiła D. O. K., wskutek czego wszczęto dochodzenie, w czasie którego Kipiani został aresztowany. Okazało się, że w czerwcu 1932 r. Kipiani miał odtransportować do Barycza pociąg z wojskiem. Zabrakło wówczas prowinantów, gdyż płatnik pułkowy Bichajło miał niedobór w kasie. Brakło 92 tonny węgla, a prócz tego rzeźnicy nie chcieli również więcej dostawiać dla pułku.

Kipiani wówczas zakupił u rzeźnika Mackiely tysiąc kilogramów słoniny, a następnie rachunek dla Mackiely wystawił teść Kipiani, Folmański, na wyższą sumę. Pieniądże zabrano na uregulowanie niedoboru w kasie Bichajły. Mackiela nie otrzymał należności za dostarczoną słoninę, a później Kipiani wszedł w porozumienie z rzeźnikiem Borkowskim ze Zrzeczenia Wędliniarzy, od którego nabył słoninę i tłuszcze, za które również nie zapłacono, a rachunki fikcyjne jako dostawca wystawiał Folmański.

Od tego czasu Kipiani zaczął masowo fałszować kwity pułkowe za dostawę, a kwity te następnie dyskontował. Dyskontery zarabiali po 10 procent, za trzy tygodnie.

Pierwszym dyskontem był Stefan Bryl, u którego w pewnym czasie znalaziono fałszywe kwity na sumę 170 tys. złotych. Następnie Kipiani zdyskontował kwity u Żyda Karpa, który zmarł i zostawił córkom kwity na 70 tys. złotych. Kipiani, gdy wierzyciele domagali się zapłaty, oświadczył Bryłowi i córkom Karpa, że kwity są fałszywe, jednak dyskontery nie zawiadomili o tem władz, lecz ugodzili się. Odbił się nawet sąd u rabina Fajnera, na którym Kipiani zawarł z córkami Karpa umowę, na mocy której zobowiązał się zapłacić zamiast 70 tys., 15 tysięcy.

Na kwitach była fałszywa pieczęć i fałszywy podpis majora kwatermistrza Kuszelewskiego. Celem niedopuszczenia dyskontów do pułku, Kipiani wykupywał kwity na dwa do trzech dni przed terminem ich płatności, tudzież otworzył fikcyjne konto na nieistniejącą nigdy komisję administracyjną 31 pułku strzelców kaniowskich w Banku Gospodarstwa Krajowego. Dla wzbudzenia większego zaufania dla tych kwitów, wystawiał ceki płatne z konta komisji.

Doszło do tego, że fałszywe kwity stały się popularne na łódzkim rynku giełdowym. Właściciel Domu Bankowego Żyd Hirsberg zgłosił się nawet sam z propozycją dyskontowania. By nie płacić podatków od dyskontowanych kwitów, dyskontowane kwity sprzedawane były na pracowników Domu Bankowego Hirsberga, braci Józefa i Stefana Szkopów. Dyskonto na nazwisko pracownika Gliksmana przeprowadzał Dom Bankowy Żyda Tube. Kipiani dyskontował następnie weksle u Opoczyńskiego, od którego nabył dom, za który zapłacił gotówką 15 tys. złotych, czekiem 5 tys. złotych, oraz weksłami 15 tys. zł, przyczem przejął hipoteczną wierzytelność Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 234 tys. złotych.

Skarb państwa z tytułu machinacji Kipiani i towarzyszy nie poniósł straty, a jedynie dyskontery i po-

średnicy wpadli na sumę około 200 tys. złotych. W chwili aresztowania Kipiani, w obiegu było kwitów na sumę około 200 tys. złotych, a łącznie puścił on w obieg kwitów na 350 tys. złotych. Jeden z dyskontów, Klinger, niezależnie od dyskonta pożyczki Ki-

pianemu na wizytówkę kwotę 12 tys. złotych. Niezależnie od rozprawy Kipiani osobna rozprawa odbędzie się przeciw oficerom w wojskowym sądzie okręgowym.

Kipiani na rozprawie przyznał się do winy, natomiast Folmański nie

przyznał się i twierdził, że podpisywał kwity oraz rachunki, ale nie wie o co chodziło. Po zbadaniu oskarżonych i kilku świadków, sąd rozprawę odroczył.

Na rozprawę wezwano 63 świadków.



Sport w Łodzi

Lekka atletyka

Geyer przegrywa w Tomaszowie. W ubiegłą niedzielę w Tomaszowie bawiła drużyna lekkoatletyczna łódzkiego Geyera, gdzie w spotkaniu z drużyną Tom. Fabr. Sztucz. Jedw. została pokonana w stosunku 86:72. Ponieważ spotkanie odbywało się tak w konkurencjach męskich jak i żeńskich, tomaszowianie dysponując lepszym materiałem zespołu żeńskiego zapisał sobie ogólną punktację spotkania na swoją korzyść. I tak w konkurencjach męskich wygrali Łódzianie w stosunku 57:47, lecz w żeńskich ulegli 29:45. Z wyników zasługujących na podkreślenie należy wymienić skok w wysz. Mielczarska (1.62), dysk Kupecki (34.09). W konkurencjach żeńskich, Paćcówna w skoku wdał i wżwż osiągnęła 4.55 i 1.30.

Piłka nożna

Faworyci przegrywają. W ciągu ostatniej soboty i niedzieli rozegrano w Łodzi pierwsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego jesiennej rundy. Już pierwsze spotkanie przyniosło szereg niespodzianek w postaci wyników uzyskanych przez słabsze drużyny z faworytami poszczególnych spotkań. Największą niespodzianką była przegrana mistrza Łodzi, Union-Touring do benjaminka klasy A pabianickiej Burzy; poza tem Ł. K. S. zwyciężył nieoczekiwanie Ł. T. S. G. Następna niespodzianka były przegrana Wimy do nienadzwyczajnego zespołu S. K. S. i W. K. S. do P. T. C. Krótkie sprawozdania z poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco:

Widzew — Makabi 3:0 (0:0). Jedynie w pierwszej części gry drużyna żydowska stawiała jakiś opór, po przerwie jednak opadła z sił i mecz przegrała, pozwalając sobie strzelić 3 bramki przez Augustyniaka 2 i Nowisewskiego 1.

Ł. K. S. Ib. — Ł. T. S. G. 3:1 (0:1). Czerwoni do powyższych zawodów wystąpili wzmocnieni zawodnikami I. K. P. którzy gremialnie zasiliłi Ł. K. S. W pierwszej części gry biało-czarni uzyskali jedną bramkę, lecz po przerwie obraz gry zmienił się niepoznanie. Stroną atakującą jest Ł. K. S. który grając b. ambitnie, strzela kolejno 3 bramki zapewniając sobie dwa cenne punkty. Sedziował p. Sperling. Nie należy pominąć smutnego faktu, który rozegrał się bezpośrednio po zawodach. Niektórzy gracze Ł. T. S. G. niezadowoleni z przebiegu spotkania, nie panując nad nerwami spowodowali bójkę, która dopiero musiała likwidować policja. Jak na Łódź i na klasę A, to trochę nie po sportowemu.

Burza — Union-Touring 2:1 (2:0). Burza grając bardzo ambitnie prowadziła już 2:0. Pięciotnych wcale nie dumaczy fakt wystawienia

drużyny osłabionej rezerw. Goście przeciwstawili gospodarzom żywiołową i ambitną grę. Dopiero w drugiej części U. T. przystępuje do pracy, lecz atak nie może wykorzystać kilku dogodnych sytuacji. Dopiero w 40 minucie udaje się Nyklowi uzyskać honorową bramkę. Sedziował p. Otto.

P. T. C. — W. K. S. 1:0 (0:0). Do przerwy pomimo wysiłków obu stron wynik pozostaje bezbramkowy. Po przerwie pabianianie uzyskują nie bez winy obrońców jedyną bramkę, strzeloną przez Kostowskiego. Sedziował p. Napórski.

S. K. S. — Wima 2:1 (1:0). Gra stała na niskim poziomie. Widz miał wrażenie że obie drużyny odrabiały pańszczyznę, szczególnie słabo zaprezentowała się Wima. Do przerwy S. K. S. uzyskuje prowadzenie ze samobójczej bramki obrońcy Wimy. Po przerwie gra ożywia się nieco, przyczem jedni chcą utrzymać wynik, drudzy starają się wyrównać. Gra toczy się ze zmienną przewagą przyczem strzelcy uzyskują drugą bramkę, prowadząc 2:0. Dla Wimy z wolnego uzyskał honorową bramkę Lenart. Sedziował p. Rymer.

Tennis

Toruń zwycięża Łódź. W ubiegłą niedzielę na kortach helenowskich rozegrany został drużynowy towarzyski mecz tenisowy między Toruńskim Klubem Lawn Tenisowym a Łódzkim Kl. Lawn Tenisowym. Mecz ten zakończył się niespodziewanie wysoką porażką Łódzian w stosunku 7:1. Poszczególne spotkania przedstawiały się następująco: Borkensztajn — Zukowski 4:6, 1:6; Herdegen — Elsner 6:2, 2:6, 6:2; Bojanowski — Tomaszewska — Grohman, Kumandówna 3:6, 4:6; Elsner, Minchmajer — Stogowski, Zukowski 1:6, 3:6; Herdegen, Bojanowski — Grohman, Borkensztajn 6:4, 8:6; Stogowski — Grohman 6:2, 6:1; Bojanowski — Minchmajer 2:6, 6:1, 6:2; Tomaszewska — Kumandówna 6:4, 2:6, 6:4.

W. K. S. Legia (W-wa) — Łódź 7:6. Również i na kortach Widzewskiej Manufaktury goście z Warszawy gładko załatwili się z Łódzianami w stosunku 7:0. W poszczególnych spotkaniach osiągnięto następujące wyniki: Jedrzejowska — Urlichsowa 6:1, 6:1; Majewski — Brauer 6:2, 6:0; Gotszalk — Brauer 6:1, 6:0; Majewski — Kopel 6:0, 6:1; Gotszalk — Schöder 6:3, 6:4. W grze podwójnej panów para Gotszalk Majewski pokonała braci Brauer 6:2, 6:1. W grze podwójnej pań siostry Jedrzejowska pokonały parę łódzką Urlichsowa, Pajchłowa 6:0, 6:1. Należy się dziwić że kierownictwo sekcji tenisowej Wimy wystawia w skład zespołu zawodniczki nie mające wogóle pojęcia o tenisie. P. Pajchłowa na dość pewne odbicie ale p. Urlichsowa nawet tego nie potrafiła pokazać. W grach okazowych Jadwiga Jedrzejowska pokonała L. Brauer 6:1, 6:2, a K. Brauer 6:4 i 6:0.

Poznań II — Toruń 106.5 : 78.5 pkt.

Druga reprezentacja Poznania oraz cztery panie bawiły w niedzielę w Toruniu, bijąc reprezentację Torunia w stosunku 106.5:78.5 pkt.

W konkurencjach kobiecych osiągnięto następujące wyniki: 60 m: — 1. Szajnówna (P) 8.2, 2. Nażyńska A. (T) 8.5; 100 m: — 1. Szajnówna 13.4, 2. Nażyńska; skok w dal: — 1. Rewolińska (P) 4.37, 2. Stawska (T) 4.27.5; skok w wysz.: — 1. Dziabaszevska (T) 1.35, 2. S. Kryżanka (P) 1.30; kula: — 1. S. Kryżanka (P) 9.63.5, 2. Rynkowska (T) 9.55; dysk: — 1. S. Kryżanka 33.56, 2. Skrzypnikówna (T) 26.96; 4x75 m: — 1. Poznań w składzie: Rewolińska, Szajnówna, Kryżanka J. i S. 42 sek., 2. Toruń 42.4 sek.

Panowie: 100 m: — 1. Majewski (P) 11.6, 2. Bańkowiak (P); 200 m: — 1. Bańkowiak 24, 2. Majewski 24.2; 800 m: — 1. Szych (P) 2:07.4, 2. Maćkowiak (P) 2:07.6; 5000 m: — 1. Robiński (P) 16:24.4, 2. Drogokupiec (T) 16:42; 4x100 m: — 1. Poznań w składzie: Majewski, Bańkowiak, Barwicz i Gniot 45.6, 2. Toruń 48.4; olimpijska: — 1. Poznań w składzie: Szych, Maćkowiak, Schmidt i Majewski 3:33.6, 2. Toruń 3:50.8;

skok w wysz.: — 1. Gniot (P) i Szukalski (P) po 1.65; tyczka: — 1. Barwicz (P) 3.20, 2. Antoniewicz (T) 3.10; skok w dal: — 1. Gniot (P) 6.46, 2. Kurtz (T) 5.95; kula: — 1. Kotowicz (P) 12.813; 2. Krueger (T) 11.71; dysk: — 1. Kotowicz (P) 37.24, 2. Krueger (T) 32.915; oszczep: — 1. Świątek (P) 44.98, 2. Bławat (T) 41.45.

Organizacja bardzo sprawna.

Lekka atletyka

W Grudziądzu odbyły się międzynarodowe zawody z udziałem zawodników berlińskiego „SCC.” wobec 2 tys. publiczności. Więckowski poprawił swój własny rekord polski w rzucie młotem, uzyskując wynik 41.70 m. Niemiec Stöck wygrał kulę w 14.94, dysk z 42.92 i oszczep rzutem 68.31 mtr. (t. wł.)

Włochy i Francja 83:65. Szóste międzypaństwowe spotkanie między Francją i Włochami, odbyte w Turynie, zakończyło się ponownym zwycięstwem Włochów. — Najlepsze wyniki uzyskano w biegach średnich. 800 m wygrał Lanzi (W.) 1:54, 1500 m Becali (W.) 3:52 przed Normanem (F.) 3:53, 400 m pł. Facelli (W.) 54.8, wżwż Dotti (W.) 191 (rek. włoski). (t. w.)

Trzy nowe węgierskie rekordy sztafetowe ustalono na zawodach „BEAC”. Na 4x100 m sztafeta „BBTE” w składzie: Kolta, Paisz, Kovacs i Sir uzyskała 41.9 a na 4x400 m 3:12.8. W sztafecie 4x1500 m nowy rekord ustalił „MAC” z wynikiem 17:22. (t. w.)

Piłka nożna

Węgry i Czechosłowacja 1:0 (0:0). Spotkanie, odbyte w ramach walk o „Mittropa-Cup”, rozegrane zostało wobec 30 tys. publiczności na boisku „Hungarij” w Budapeszcie. Węgrzy zaskoczyli na jeszcze wyższe zwycięstwo. Jedyną bramkę strzelił po zmianie stron Markos.

Szwecja i Norwegia 2:0 (1:0). Mecz, rozegrany został w Oslo wobec 30 tys. publiczności w ramach pucharu skandynawskiego. Pewne zwycięstwo odnieśli Szwedzi, dla których pierwszą bramkę uzyskał Ake Nilsson, a drugą Gran. Po tem zwycięstwie prowadzą w tabeli gier Szwedzi przed Norwegią, Danją i Finlandją. Spotkanie drugich reprezentacji, rozegrane w Halstad w Szwecji, zakończyło się zwycięstwem Szwedów w stosunku 3:2 (1:1). (Tel. wł.)

Pierwsze finałowe spotkanie o wejście do ligi odbędzie się w niedzielę nadchodzącą w Katowicach pomiędzy „Dębem” i eksligowem „Podgórzem” Kraków. (c.)

Jugosłowianin Rožička prowadzić będzie spotkanie Polska — Rumunia, które odbędzie się 3 listopada w Bukareszcie. (c.)

Wilimowski poddany zostanie w wtorek w Warszawie specjalnemu badaniu i prześwietleniu chorego kolana. (c.)

Pięściarstwo

Węgry pokonały w Budapeszcie Czechosłowację 10:6

Wyniki techniczne były następujące: Enekes (W) pokonał w wadze muszej Fialę (C). W wadze koguciej Kubiny (W) wygrał z Doleżalem, w piórkowej Noak (Cz) zwyciężył Szabo, który w III rundzie był zupełnie groggy. W wadze lekkiej Frigyes (W) pokonał Chundelę, w półśredniej Hrubesz (Cz) zaskarżenie zwyciężył Haranghiego, w średniej Varga wykazał wielką klasę w walce z rezerwowym Vlasakiem, w półciężkiej Szigeti (W) finiszem zapewnił sobie zwycięstwo nad Jankowskim, a w ciężkiej Nejtek (Cz) wygrał z Szabo. Ogólny wynik 10:6 dla Węgier.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!



Walasiewiczówna schodzi z boiska w tak charakterystycznej dla niej skromnej postawie